



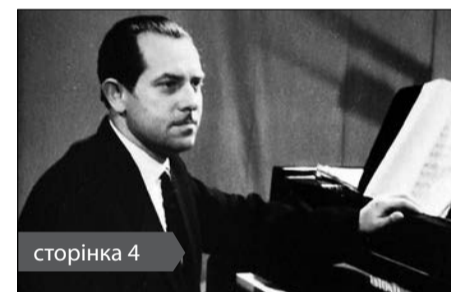
Спільний проект Нарвянсько-го і Нобельського парків
Wspólny projekt Narwiańskiego i Nobelskiego Parków



сторінка 3

«Батькова творча спадщина
направду потужна»

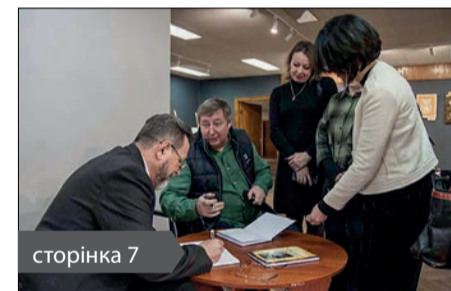
«Twórcze dziedzictwo ojca
jest naprawdę potężne»



сторінка 4

Вийшла книга про волинян,
які воювали в Армії Андерса

Ukazała się książka
o Wołynianach w Armii Andersa



сторінка 7

Попільна середа в парафії
Св. Йоана Непомука в Дубні

Środa Popielcowa w parafii
Św. Jana Nepomucena w Dubnie



сторінка 8

Де в Ковелі похований
інфулат Шнарбаховський?

Gdzie w Kowlu pochowano
infułata Sznarbachowskiego?



сторінка 12

Piotr Fryz doradcą szefa obwodowej administracji

Петро Фріз – радник очільника облдержадміністрації

Piotr Fryz, prezes Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu, został doradcą przewodniczącego Tarnopolskiej Obwodowej Administracji Wojskowej ds. współpracy z Polską.

Przewodniczący Tarnopolskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Wiaczesław Nehoda mianował nowego doradcę ds. współpracy z Rzeczpospolitą Polską. Został nim Piotr Fryz, prezes Polskiego Centrum Kultury i Edukacji imienia profesora Mieczysława Krąpca w Tarnopolu.

Patronem Centrum, które obecnie liczy około 500 członków, jest Mieczysław Krąpiec (1921–2008) – dominikanin, wybitny filozof i teolog, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który urodził się w Bereżowicy Małej na Tarnopolszczyźnie. W 1993 r. Tarnopolski Instytut Edukacji Publicznej nadał mu tytuł doktora honoris causa.

«Powołanie nowego doradcy przyczyni się do wzmocnienia partnerstwa między obwodem tarnopolskim a Polską, a także do dalszego rozwoju wspólnych projektów w zakresie kultury, edukacji i gospodar-

ki» – powiedział przewodniczący Tarnopolskiej Obwodowej Administracji Wojskowej.

Obwód tarnopolski od wielu lat współpracuje z Polską, realizując projekty transgraniczne, organizując wspólne wydarzenia mające na celu wymianę doświadczeń w dziedzinie edukacji, kultury, turystyki i biznesu. «Powołanie doradcy będzie dodatkowym impulsem do pogłębienia tej współpracy» – czytamy na stronie Tarnopolskiej Obwodowej Administracji Wojskowej.

Polskie Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu prowadzi aktywną działalność w zakresie kultury i edukacji: organizuje wydarzenia z okazji ważnych dat oraz świąt religijnych, uczy języka polskiego dzieci, młodzieży i dorosłych, opiekuje się polskimi cmentarzami w obwodzie tarnopolskim i wspiera lokalną wspólnotę polską.

Петро Фріз, голова Польського центру культури і освіти імені Мечислава Кромпця в Тернополі, став радником очільника Тернопільської обласної військової адміністрації з питань співпраці з Польщею.

Голова Тернопільської ОВА В'ячеслав Негода призначив нового радника з питань співпраці з Республікою Польща, який працюватиме на громадських засадах. Ним став Петро Фріз – керівник громадської організації «Польський центр культури і освіти імені Мечислава Кромпця в Тернополі».

Центр, який нині нараховує близько 500 членів, носить ім'я Мечислава Кромпця (1921–2008 рр.) – монаха-домініканця, видатного філософа і богослова, ректора Люблінського католицького університету, який народився в Малій Березовиці на Тернопільщині. У 1993 р. він отримав докторат honoris causa Тернопільського інституту народної освіти.

«Призначення нового радника сприятиме зміцненню партнерських відносин між Тернопільщиною та Польщею, а також подальшому розви-

тку спільних культурних, освітніх та економічних проектів», – зазначив голова Тернопільської ОВА.

Тернопільська область протягом багатьох років співпрацює з Польщею, реалізуючи трансдонні проекти та проводячи спільні заходи, спрямовані на обмін досвідом у сфері освіти, культури, туризму та бізнесу. «Призначення радника стане додатковим імпульсом для поглиблення цієї взаємодії», – повідомили в Тернопільській ОВА.

Польський центр культури і освіти імені Мечислава Кромпця в Тернополі активно проводить культурну та освітню діяльність: організовує заходи з нагоди пам'ятних дат і релігійних свят, навчає дітей, молодь та дорослих польської мови, опікується впорядкуванням польських цвинтарів на Тернопільщині та підтримує місцеву польську громаду.

Spotkania robocze w Tarnopolu i Równem

Робочі зустрічі в Тернополі та Рівному

Konsul Generalna RP w Łucku Anna Nowakowska przeprowadziła pierwsze spotkania robocze z władzami obwodu tarnopolskiego oraz rówieńskiego.



4 marca w Tarnopolu odbyło się spotkanie przewodniczącego Tarnopolskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Wacława Nehody, szefa Tarnopolskiej Rady Obwodowej Bohdana Butkowskiego oraz prezesa Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca Piotra Fryza z Konsul Generalną RP w Łucku Anną Nowakowską. W tym samym dniu Konsul Generalna spotkała się z merem Tarnopola Serhijem Nadałem.

10 marca podobne spotkania odbyły się w Równem z przewodniczącym Rówieńskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Ołeksandrem Kowalem oraz szefem Rówieńskiej Rady Obwodowej Andrijem Karaszem, a także z Wiktoorem Szakyrzianem, sekretarzem Rówieńskiej Rady Miejskiej, pełniącym obowiązki mera Równego.

Strony omówiły kwestie współpracy transgranicznej, partnerstwa gospodarczego, pamięci historycznej oraz wspólnego dziedzictwa historycznego. Szef Tarnopolskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Wacława Nehoda podkreślił, że Ukraina jest gotowa w maksymalnym stopniu przyczynić się do poszukiwań i ekshumacji polskich pochówków na terenie obwodu tarnopolskiego.

Wcześniej nowo mianowana Konsul Generalna RP w Łucku Anna Nowakowska przeprowadziła pierwsze spotkania robocze z władzami obwodu wołyńskiego.

MW
Fot. Rówieńska Obwodowa Administracja Wojskowa,
Tarnopolska Obwodowa Administracja Wojskowa

Генеральна консулка Республіки Польща в Луцьку Анна Новаковська провела перші зустрічі з керівництвом Тернопільської та Рівненської областей.



4 березня в Тернополі відбулася зустріч голів Тернопільської обласної військової адміністрації В'ячеслава Негида, Тернопільської обласної ради Богдана Бутковського та Польського центру культури та освіти імені Мечислава Кромпця в Тернополі Петра Фриза з Генеральною консулкою Республіки Польща в Луцьку Анною Новаковською. Цього ж дня дипломатка зустрілася з Тернопільським міським головою Сергієм Надалем.

10 березня подібні зустрічі пройшли в Рівному з очільниками Рівненської обласної військової адміністрації та Рівненської обласної ради Олександром Ковалем та Андрієм Караушем, а також секретарем Рівненської міської ради, виконувачем обов'язків Рівненського міського голови Віктором Шакирзяном.

Сторони обговорили питання транскордонної співпраці, економічного партнерства, історичної пам'яті та спільної історичної спадщини. Голова Тернопільської ОВА В'ячеслав Негада підкреслив, що Україна готова максимально сприяти проведенню пошукових робіт і ексгумаций польських поховань на Тернопільщині.

Раніше новопризначена Генеральна консулка РП у Луцьку Анна Новаковська провела свої перші робочі зустрічі з очільниками Волинської області.

ВМ
Фото: Рівненська обласна військова адміністрація,
Тернопільська обласна військова адміністрація

Rosja ostrzelała obwód tarnopolski

Росія обстріляла Тернопільську область

Nad ranem 7 marca Rosja ostrzelała obwód tarnopolski. Wróg skierował w stronę obwodu siedem pocisków rakietowych i jednego drona. Siłom Obrony Powietrznej udało się zniszczyć drona i pięć pocisków. Dwa pociski trafiły w obiekt infrastruktury krytycznej.

Uderzenie raketowe spowodowało pożar gazu na obrzeżach Tarnopola, który został szybko opanowany i zlikwidowany przez jednostki Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy w Obwodzie Tarnopolskim. Na miejscu pracowało 66 ratowników oraz 16 pojazdów strażackich. Nikt nie ucierpiał w wyniku ataku.

Jak podała Tarnopolska Obwodowa Administracja Wojskowa, uderzenie raketowe spowodowało spadek ciśnienia gazu sieci przesyłowej w regionie. Służby ostrzegły konsumentów, w tym samorządy, placówki edukacyjne i przedsiębiorstwa, o tymczasowych ograniczeniach w dostawach gazu oraz podjęły niezbędne działania w celu ustabilizowania sytuacji i zapewnienia nieprzerwanego dostaw gazu.

Źródło: Tarnopolska Obwodowa Administracja Wojskowa

Fot. Główny Zarząd Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy w Obwodzie Tarnopolskim



У ніч на 7 березня Росія обстріляла Тернопільську область. Противник запуснув по регіону сім ракет та один дрон. БПЛА і п'ять ракет силам ППО вдалося знищити. Дві ракети влучили в об'єкт критичної інфраструктури.

Унаслідок ракетного удару біля Тернополя сталося загоряння газу, яке оперативно локалізували та ліквідували підрозділи Державної служби України з надзвичайних ситуацій в Тернопільській області. На місці працювали 66 рятувальників та 16 одиниць техніки. Постраждалих та загиблих унаслідок атаки немає.

Як повідомила Тернопільська ОВА, в результаті обстрілу було зафіксовано падіння тиску в газотранспортній мережі регіону. Споживачів, зокрема керівників громад, закладів освіти та побутових споживачів, попередили про тимчасові обмеження в постачанні газу. З метою стабілізації ситуації та забезпечення безперервного постачання газу фахівці провели ремонтно-відновлювальні роботи.

Джерело: Тернопільська обласна військова адміністрація

Фото: Головне управління ДСНС України в Тернопільській області

Parki Narodowe realizują wspólny projekt

Національні парки реалізують спільний проєкт

Narwiański Park Narodowy i Nobelski Park Narodowy wspólnie stworzą system, który pozwoli nie tylko lepiej monitorować stan lokalnych ekosystemów, ale również skuteczniej reagować na zagrożenia dla chronionych gatunków.

Нарвянський та Нобельський національний парк спільно створять систему, яка дозволить не тільки краще моніторити стан місцевих екосистем, але й ефективніше реагувати на загрози для видів, які перебувають під охороною.

«Granice administracyjne nie mają znaczenia dla ekosystemów, ale ochrona różnorodności biologicznej wymaga wspólnego działania. Taką właśnie filozofię przyjęły Narwiański Park Narodowy w Polsce i Nobelski Park Narodowy na Ukrainie, które połączyły siły, by stawić czoła wyzwaniom związanym z ochroną przyrody na obszarach transgranicznych» – czytamy na stronie Wspólnego Sekretariatu Programu Interreg NEXT Polska-Ukraina 2021–2027.

Dzięki wsparciu z Programu Interreg NEXT Polska-Ukraina 2021–2027 realizowany jest projekt pt. «Stworzenie systemu monitoringu zachowania różnorodności biologicznej transgranicznych obszarów ochrony przyrody» (akronim CBBC), którego realizacja właśnie się rozpoczyna. Pod koniec lutego dyrektorzy obu instytucji podpisali umowę partnerską w ramach tego projektu.

Obszary chronione po obu stronach granicy – Polesie Zachodnie na Ukrainie i Polska Wschodnia – to unikalne tereny pod względem przyrodniczym. Zamieszkują je rzadkie gatunki ptaków wodno-błotnych, drapieżników oraz ssaków, których populacje zależą od zachowania odpowiednich warunków środowiskowych. Zmiany klimatyczne, działalność człowieka i inne zagrożenia wymagają stałego monitorowania i reagowania. Dotychczas brakowało jednak spójnego systemu, który pozwoliłby na skuteczną wymianę danych oraz podejmowanie wspólnych działań. Stąd narodziła się idea projektu.

Narwiański i Nobelski Park Narodowy wspólnie stworzą system, który pozwoli nie tylko lepiej monitorować stan lokalnych ekosystemów, ale również skuteczniej reagować na zagrożenia dla chronionych gatunków. Dzięki temu oba parki będą mogły wzajemnie korzystać ze swoich doświadczeń i dzielić się wiedzą, co przyczyni się do poprawy ochrony przyrody po obu stronach granicy.

Pierwszym krokiem będzie budowa i modernizacja infrastruktury obserwacyjnej. Nowe wieże widokowe w Narwiańskim Parku Narodowym oraz kryjówka obserwacyjna w pobliżu stawów Topilec pozwolą nie tylko naukowcom, ale i turystom lepiej poznać tajemnice podmokłych terenów. W Nobelskim Parku Narodowym powstanie Centrum Monitorowania Biodóżnorodności, gdzie specjaliści z obu krajów będą mogli analizować dane i wypracowywać wspólne strategie ochrony zagrożonych gatunków.

«Dzięki tej współpracy mamy okazję czerpać z doświadczeń naszych polskich kolegów, którzy od lat rozwijają metody monitorowania ekosystemów wodno-błotnych. Chcemy wdrożyć podobne rozwiązania u siebie i wspólnie budować lepszą przyszłość dla naszej przyrody» – powiedział Wołodimir Dikowicki, dyrektor Nobelskiego Parku Narodowego.

Aby lepiej poznać zmieniające się warunki w obu parkach, naukowcy przeprowadzą serię ekspedycji badawczych. Dzięki nowoczesnemu sprzętowi, w tym kamerom termowizyjnym i czujnikom



akustycznym, możliwe będzie śledzenie migracji ptaków oraz monitorowanie zagrożonych gatunków.

«Mamy wiele wspólnego, jeśli chodzi o przyrodę i wyzwania związane z jej ochroną. To partnerstwo pozwala nam spojrzeć na nasze działania w szerszym, międzynarodowym kontekście. Razem możemy więcej – nie tylko w zakresie badań, ale też edukacji i podnoszenia świadomości społecznej» – podkreślił Grzegorz Piekarski, Dyrektor Narwiańskiego Parku Narodowego.

Równie ważnym elementem projektu jest zaangażowanie lokalnych społeczności. Powstaną interaktywne zestawy lekcyjne dla 50 szkół, które pozwolą młodym ludziom lepiej zrozumieć, dlaczego ochrona przyrody jest tak ważna. Oprócz tego planowane są konkursy i kampanie promocyjne, a także produkcja filmu edukacyjnego, który przybliży tematykę bioróżnorodności szerokieму gronu odbiorców.

Projekt przewiduje również organizację dwóch konferencji, które pozwolą ekspertom i przedstawicielom lokalnych władz omówić dotychczasowe osiągnięcia i zaplanować dalsze działania.

«Tego typu inicjatywy pokazują, że ochrona przyrody nie zna granic. Łączy nas wspólny cel: zapewnienie, by przyszłe pokolenia mogły cieszyć się bogactwem przyrody, tak jak my dzisiaj. Dzięki temu projektowi Narwiański i Nobelski Park Narodowy nie tylko wzmacniają swoje działania na rzecz ochrony środowiska, ale również tworzą trwałe fundamenty dla przyszłej współpracy transgranicznej. To historia, w której przyroda staje się mostem łączącym ludzi ponad granicami i konfliktami» – dodał dyrektor Nobelskiego Parku Narodowego.

Projekt ten to dopiero początek długoterminowej współpracy polskich i ukraińskich parków narodowych. Jego realizacja pozwoli na skuteczniejsze działania na rzecz ochrony przyrody i stanie się przykładem dla innych obszarów przygranicznych w Europie.

Całkowita wartość projektu to 1 731 331,00 euro, w tym dofinansowanie ze środków Programu Interreg NEXT Polska-Ukraina 2021–2027 wynosi 1 558 145,00 euro.

Źródło: pl-ua.eu

roznomantia, de fachivci z oboh kraih zmozhut analizuvati dani ta rozroblati spilni strategii zahistu vidiv, yakii перебувають під загрозою зникнення.

«Завдяки цій співпраці ми маємо можливість перейняти досвід наших польських колег, які роками розробляють методи моніторингу водно-болотних екосистем. Ми хочемо впровадити подібні рішення у себе і разом будувати краще майбутнє для нашої природи», – зазначив Володимир Дікович, директор Нобельського національного парку.

Щоб краще зрозуміти, як змінюються умови в обох парках, вчені проведуть низку дослідницьких експедицій. Завдяки сучасному обладнанню, зокрема тепловізійним камерам та акустичним датчикам, можна буде відстежувати міграції птахів та моніторити зникаючі види.

«У нас багато спільного, якщо йдеться про природу та проблеми її збереження. Це партнерство дозволяє нам розглядати нашу діяльність у ширшому міжнародному контексті. Разом ми можемо зробити більше – не тільки у сфері досліджень, але й в освіті та обізнаності громадськості, – зазначив Гжегож Пекарський, директор Нарвянського національного парку.

Не менш важливим для проекту є залучення місцевих громад. У рамках проекту для 50 шкіл створять інтерактивні навчальні матеріали, які допоможуть молоді краще зрозуміти, чому охорона природи така важлива. Крім того, заплановано проведення конкурсів та промокампаній, а також створення навчального відео, яке дозволить розповісти про біорізноманіття ширшій аудиторії.

Проєкт передбачає проведення двох конференцій, які дозволять експертам та представникам місцевої влади обговорити досягнуті результати та спланувати подальшу діяльність.

«Такі ініціативи демонструють, що охорона природи не знає кордонів. Нас об'єднує спільна мета: зробити так, щоб майбутні покоління могли насолоджуватися багатством природи так само, як і ми сьогодні. Завдяки цьому проекту Нарвянський і Нобельський національні парки не тільки посилюють свої зусилля з охорони природи, а й закладають міцний фундамент для майбутньої трансграничної співпраці. Це історія, де природа стає мостом, що об'єднує людей, не дивлячись на кордони чи конфлікти, – додав директор Нобельського національного парку.

Цей проєкт започатковує довгострокову співпрацю між польськими та українськими національними парками. Його реалізація дозволить ефективніше діяти у сфері охорони природи та стане прикладом для інших прикордонних територій Європи.

Загальна вартість проекту становить 1 731 331 євро, з чого 1 558 145 євро походить із бюджету Програми Interreg NEXT Польща-Україна 2021–2027.

Джерело: pl-ua.eu

Informacja wołyńska

Волинська інформація

Z okazji Dnia Kobiet w centrum Łucka otwarto instalację «Jej wojna. Odwaga nie ma płci», która opowiada historię kobiet w wojsku oraz żon poległych i zaginionych żołnierzy.

У Міжнародний день боротьби за права жінок у центрі Луцька відкрили інсталяцію «Її війна. Сміливість не має статі», яка розповідає про жінок-військовослужбовиць та дружин загиблих і безвісти зниклих бійців.

Na terenie Łuckiej Hromady kursuje taksówka dla weteranów. Z usługi można skorzystać bezpłatnie, dzwoniąc pod numer +38 077 911 77 11.

Na території Луцької громади діє таксі для ветеранів. Послугою можна скористатися безплатно, замовивши поїздку за номером +38 077 911 77 11.

W dniach 4–20 marca w Muzeum Ukraińskiej Sztuki Współczesnej Korsaków w Łucku odbyła się wystawa World Press Photo 2024, na której zaprezentowano najlepsze przykłady fotoreportażu i fotografii dokumentalnej z 2023 r.

4–20 березня в Музеї сучасного українського мистецтва Корсаків у Луцьку діяла виставка World Press Photo 2024, на якій були представлені найкращі зразки фотожурналістики та документальної фотографії за 2023 р.

Na początku kwietnia w obwodzie wołyńskim odbędą się Drużynowe Mistrzostwa Ukrainy w Biegach Przełajowych, II etap ogólnoukraińskich zawodów Ligi Biegów Przełajowych 2025 oraz Mistrzostwa Ukrainy w Chodzie Sportowym dla Dorosłych, Młodzieży, Juniorów i Juniorek.

Na початку квітня у Волинській області відбудеться командний Чемпіонат України з легкоатлетичного кросу, 2-й етап всеукраїнських змагань «Ліга кросу – 2025» та Чемпіонат України з легкої атлетики зі спортивною ходьби серед дорослих, молоді, юніорів та юніорок.

W okresie styczeń-luty 2025 r. podatnicy w obwodzie wołyńskim wpłacili do budżetu państwa prawie 1,6 mld hrywien. To o 396 mln hrywien więcej niż w okresie styczeń-luty 2024 r.

У січні-лютому 2025 р. платники податків у Волинській області сплатили до державного бюджету майже 1,6 млрд гривень. Це на 396 млн гривень більше, ніж у січні-лютому 2024 р.

Сын композитора Георгія Мирецкого з Łucka

Син композитора Георгія Мірецького з Луцька

«Чи можеш пережити життя іншого, навіть якщо він – твій батько?» – застанив себе Александер Мирецкий з Łucka. Jest synem kompozytora, pianisty i nauczyciela Georgija Mireckiego. Po śmierci ojca zabrał się za opracowywanie jego bogatego dziedzictwa muzycznego. Dziś dzieli się historią swojej rodziny z «Monitorem Wołyńskim».

Марнарз-філозоф

Наш розмовця уродився в 1956 р. Dorastał w Łucku przy obecnej ulicy Wynnyczenki, w prywatnym domu dwurodzinnym, wybudowanym jeszcze przez jego dziadka Adama. Dzisiaj na jego miejscu stoi pięciokondygnacyjny blok nr 49.

«Wówczas ulica nazywała się Radianska, czyli Radziecka. Jednak na naszym domu wisiała tablica ze starą nazwą – Północna. Dzielnicy cały czas chodził i nękał dziadka, by zdjął ten polski napis... Ukończyłem Szkołę nr 8. Dobrze się uczyłem. Byłem wesołym chłopakiem, trochę łobuzem, dlatego ciągle byłem upominany za zachowanie. Odkąd skończyłem 5 lat, dużo czytałem. Uczyłem się grać na fortepianie w Szkole Muzycznej nr 1.

Jako nastolatek zainteresowałem się radioelektroniką i marynarką, dlatego po szkole wstąpiłem do Radioelektronicznej Szkoły Marynarki Wojennej w Petersburgu. Pod koniec studiów zostałem skierowany do służby we Flocie Czarnomorskiej. W 1982 r. przeniosłem się do Floty Północnej.

W 1991 r., w przededniu proklamacji niepodległości Ukrainy, ze względów zdrowotnych zwolniłem się do rezerwy i wróciłem do Łucka. Ponieważ z zawodu jestem inżynierem elektroniki radiowej, pracowałem w różnych firmach komputerowych, naprawiałem sprzęt biurowy» – opowiada o sobie Aleksander Mirecki.

Z pierwszą żoną Walentyną (1955–1997, z domu Andrusenko) poznali się w Sewastopolu i pobrali w 1980 r. w 1981 r. urodził się im syn Tymur. W Łucku Walentyna pracowała jako nauczycielka klas początkowych w Szkole nr 5.

Kilka lat po tragicznej śmierci Walentyny, w 2001 r., Aleksander wziął ślub z Kateryną Iwanczuk. Udzielił go im w kościele Świętej Zofii w Żytomierzu ksiądz Ludwik Kamilewski, który był pierwszym proboszczem katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku przywróconej katolikom w 1991 r. Dla małżonków ksiądz Ludwik był duchowym mentorem. To dzięki niemu Aleksander Mirecki zainteresował się swoim polskim pochodzeniem.

Композитор без оркестру

Rodzice naszego rozmówcy – Georgij (1929–1978) i Wiktorija (1935–2015) Mireccy – pobrali się w 1954 r. «Mama jest z Krzywego Rogu. Oprócz niej dziadek Hryhorij i babcia Jefrosynia Upyrenkowie mieli syna Aleksandra. Mama skończyła szkołę medyczną w Równem i została skierowana do pracy w Łucku. Była pielęgniarką w punkcie medycznym jednostki wojskowej w dzielnicy Prywokzalna. Spotkała ojca w centralnym parku miejskim, gdzie grał na akordeonie. Mama zwróciła uwagę na jego mistrzowską grę. Tak się poznali» – mówi Aleksander Mirecki.

W 1958 r. Georgij Mirecki ukończył kompozycję w Kijowskim Konserwatorium. Był uczniem i spadkobiercą stylu ukraińskich kompozytorów: Mykoły Wilińskiego, Lewka Rewuckiego, Borysa Latożyńskiego i Kostiantyna Dańkiewicza.

«Czytając listy ojca z czasów studiów można zrozumieć, że w tamtych latach panowała straszna bieda: nauce towarzyszyły głód i chłód. Ojciec nawet grał na fortepianie w obciętych rękawiczkach, by jakoś ogrzać zdrętwiałe ręce...

Po ukończeniu Konserwatorium Georgij Mirecki prawie całe życie pracował na Wydziale Muzycznym Łuckiej Szkoły Pedagogicznej (obecnie Kolegium), uczył teorii i harmonii muzyki, a także gry na fortepianie. Jest autorem ponad 100 utworów muzycznych. Był cały czas kierownikiem zespołu śpiewu a cappella, który powstał przy szkole z udziałem nauczycieli. W ramach tego zespołu występował na wieczorach twórczych, koncertach, konkursach muzycznych, w radiu i telewizji.

Nie zdradził swojego polskiego pochodzenia: z rodzicami najczęściej rozmawiał po polsku. Prenumerował polską prasę, w tym czasopismo «Mały Modelarz». Brał udział w konkursach poświęconych historii Polski, które były regularnie organizowane przez dziennik «Kurier Polski». Władzę radziecką traktował bez entuzjazmu: nie zgodził się na propozycję wstąpienia do Partii Komunistycznej w zamian za rozwój kariery.

Mówi się, że utalentowani ludzie mają zdolności do wszystkiego. Tata miał wiele zaintereso-

«Чи можна прожити життя за іншого, навіть якщо він – твій батько?» – міркує Олександр Мірецький із Луцька. Він – син композитора, піаніста та педагога Георгія Мірецького. Після смерті батька взявся опрацьовувати його багату музичну спадщину. Сьогодні ділиться з «Волинським монітором» своєю родинною історією.

Моряк-філософ

Наш співрозмовник народився в 1956 р. Зростав у Луцьку, на сучасній вулиці Винниченка, у приватному будинку на дві житлові половини, зведеному ще дідусем Адамом. Нині там розташована п'ятиповерхівка № 49.

«Тоді це була вулиця Радянська. Правда, на нашому будинку висіла табличка зі старою назвою – Північна. Дільничний міліціонер усе ходив і діставав діда, щоб він збив той польський надпис... Я закінчив восьму школу. Навчався добре. Був веселим хлопцем, трохи розбишакою, тож за поведінку мені постійно діставалося. Дуже багато читав, починаючи з п'яти років. Також вчився гри на фортепіано в музичній школі № 1.

У підлітковому віці захопився радіоелектронікою і морською справою, тому після школи вступив у військово-морське училище радіоелектроніки, що в Санкт-Петербурзі. По закінченню був направлений для служби на Чорноморський флот. Потім, у 1982 р., перевівся на Північний флот.

У зв'язку зі станом здоров'я в 1991 р., напередодні проголошення незалежності України, звільнився в запас і повернувся до Луцька. Оскільки за фахом я – інженер із радіоелектроніки, то працював у різноманітних комп'ютерних фірмах, ремонтував оргтехніку», – розповідає про себе Олександр Мірецький.

Із першою дружиною Валентиною (1955–1997 рр., у дівочтві Андрусенко) вони познайомилися в Севастополі та побралися в 1980 р. У 1981 р. у подружжя народився син Тимур. У Луцьку Валентина працювала вчителькою початкових класів у школі № 5.

Через кілька років після трагічної смерті Валентини, у 2001 р., Олександр вінчався з Катериною Іванчук у костелі Святої Софії в Житомирі. Шлюб їм уділив ксьондз Людвіг Камілевський, який після повернення католиком у 1991 р. кафедрального костелу Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку був його першим настоятелем. Для подружжя отець Людвіг був

духовним наставником. Саме завдяки священнику Олександр Мірецький зацікавився своїм польським корінням.

Композитор без оркестру

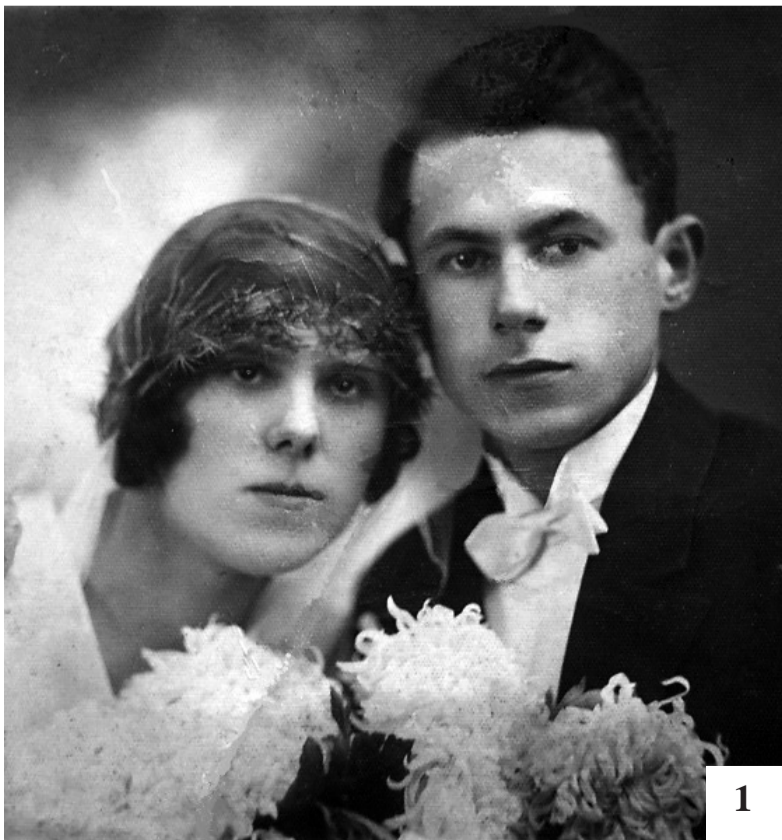
Батьки нашого співрозмовника – Георгій (1929–1978 рр.) та Вікторія (1935–2015 рр.) Мірецькі – побралися в 1954 р. «Мама – з Криwego Rogu. Окрім неї, дідусь Григорій і бабця Єфросинія Упиренки мали сина Олександра. Мама закінчила медичне училище в Рівному та отримала направлення в Луцьк на роботу. Працювала медсестрою в медичному пункті військової частини, що у Привокзальному районі міста. Вона зустріла батька в центральному парку – тато грав на акordeonі. Мама звернула увагу на те, як він віртуозно грав. Так і познайомилися», – говорить Олександр Мірецький.

Георгій Мірецький у 1958 р. закінчив Київську консерваторію за класом композиції. Він – учень та спадкоємець стилю українських композиторів: Миколи Вілінського, Левка Ревуцького, Бориса Лятошинського і Костянтина Данькевича.

«Якщо почитати батькові листи з періоду навчання в консерваторії, то можна зрозуміти, що в ті роки була нищівна бідність: навчання здебільшого супроводжувалося голодом і холодом. Батько навіть сів грати за фортепіано в обрізаних рукавичках, щоб пальці хоч якось могли зігрітися», – каже наш співрозмовник.

Після закінчення консерваторії Георгій Мірецький практично все життя пропрацював на музичному відділенні Луцького педагогічного училища (нині – коледж), викладав теорію і гармонію музики, а також навчав гри на фортепіано. Автор понад ста музичних творів. Незмінний керівник вокального а cappella ансамблю, який було створено при навчальному закладі за участі викладачів. У складі цього колективу виступав на творчих вечорах, концертах, музичних конкурсах, на радіо та телебаченні.

«Він не зраджував власному польському походженню: з батьками здебільшого спілку-



1



Марія

Таїсія

Адам

Георгій

2



3

ваń. Miał złote ręce. Na przykład samodzielnie zaprojektował i złożył pięciometrową drewnianą meblościankę w salonie, zbierał sprzęt radiowy, kleił modele statków, samolotów, samochodów – takie hobby pozwalało mu zapomnieć o problemach i znaleźć spokój. Restaurował także instrumenty muzyczne. Pamiętam, że sam odnowił mechanizm młoteczkowy i ustawił zakupiony fortepian gabinetowy Rathke, a także odrestaurował XVIII-wieczną fisharmonię. Kupił ją u kapłana w starszym wieku mieszkającego pod Łuckiem. Interesował się fotografią. Zostały po nim tysiące zdjęć, w szczególności cała historia Szkoły Pedagogicznej tamtych lat w fotografiach. Ojciec nie używał gotowych chemikaliów do wywoływania zdjęć – wszystko kupował w aptece i sam robił odpowiednie mieszanki. W domu była też ogromna biblioteka i fonoteka płyt winylowych muzyki klasycznej, szlagierowej i jazzowej.

Ojciec był szlachetnym i uczciwym człowiekiem, bardzo wrażliwym na niesprawiedliwość lub nieprawdę. Nie pasował do rzeczywistości sowieckiej. W swoim życiu napisał tylko dwie pieśni patriotyczne, i to tylko dlatego że musiał... Pod koniec lat 60. dowiedzieliśmy się, że nasz prywatny dom zostanie zburzony, a w jego miejscu zostanie wybudowany pięciokondygnacyjny blok. Naszą rodzinę, wraz z dziadkiem i babcią, mieli przekwaterować. Obawialiśmy się, że cała sześciuosobowa rodzina wyląduje w jednym trzypokojowym mieszkaniu. Poważni przyjaciele ojca, doktorzy nauk, wykładowcy Instytutu Pedagogicznego, poszli do pierwszego sekretarza komitetu obwodowego partii prosić, by załatwił sprawę. Usłyszeli: «A co on napisał o partii, o Leninie? Nic nie napisał! Niech napisze dwa utwory na 100-lecie Lenina i dostanie mieszkanie. Ojciec napisał dwie piosenki do słów słynnego wołyńskiego poety. Za to dostaliśmy oddzielne trzypokojowe mieszkanie, w którym można było umieścić instrumenty muzyczne, w tym fortepian, a dziadkowie i moja kuzynka Tetiana otrzymali mieszkanie w sąsiedniej klatce» – wspomina Aleksander Mirecki.

Georgij Mirecki jako kompozytor nie miał czasu, by w pełni ujawnić swój talent. Zmarł wcześniej – w wieku 48 lat. «Kiedy już byłem kadetem,

powiedziano mi, że ojciec miał pierwszy atak serca. A kiedy na ostatnim, piątym, roku studiów, w połowie roku akademickiego, przyjechałem do Łucka, zobaczyłem w domu lustro zawieszone czarną tkaniną. Ojciec zmarł dzień przed moim przyjazdem: miał drugi atak... Był bardzo dobrym człowiekiem. Na wieczorach pamięci organizowanych w Szkole Pedagogicznej z okazji jego jubileuszy wszyscy wspominali, że nigdy nie słyszeli, by podniósł głos czy się z kimś pokłócił» – mówi Aleksander.

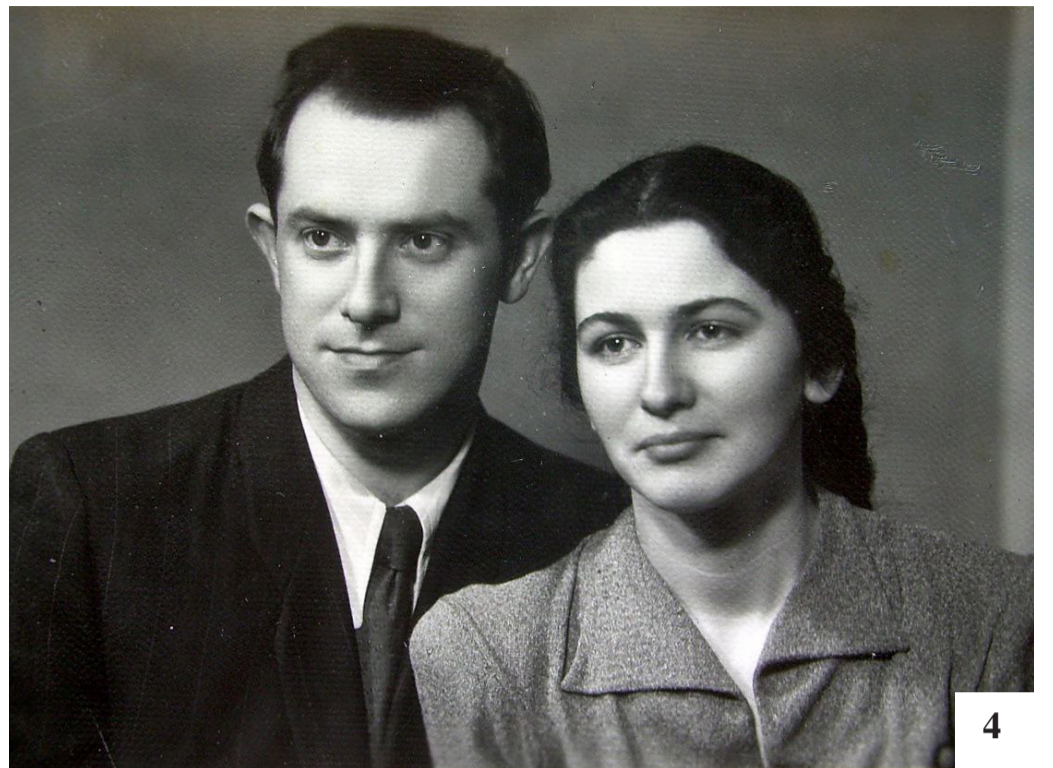
Po powrocie do Łucka zaczął porządkować archiwum swojego ojca. Według niego niektóre z dzieł jego taty, jedne z najlepszych, dłuższych utworów, niestety przepadły bez śladu. «Czy możesz przeżyć życie innego człowieka, nawet jeśli jest twoim ojcem? Zrobiłem wszystko, co mogłem. Uporządkowałem jego dziedzictwo artystyczne. Opracowałem, edytowałem i wykonałem łamanie sześciu tomów. Pierwsze opracowałem dość szybko, ponieważ notatki były w dobrym stanie. Inne zapisy były nieczytelne, zdarzały się niedokończone kompozycje, więc musiałem konsultować się z muzykami, by je dopracować. Udało mi się wydać pierwsze dwa tomy wybranych dzieł ojca» – zauważa nasz rozmówca.

Czy uda się wydać resztę prac (ponad 800 stron nut), Aleksander nie ma jeszcze odpowiedzi, ponieważ w ostatnich latach pracuje nad własną monografią poświęconą podstawom metafizyki.

Rolnik i pionier wołyńskiego jazzu

Dziadkowie naszego rozmówcy ze strony ojca – Polak Adam Mirecki, s. Włodzimierza (ur. 1906) i Ukrainka Maria Denysiuk, c. Dionizego (ur. 1909). Mieli dwoje dzieci: Georgija (ojciec naszego rozmówcy) i Taisję (ur. 1931).

«Jak opowiadały moja matka i ciotka Taisja, moi prapradziadkowie (dziadkowie mojego dziadka Adama ze strony matki) za udział w polskim powstaniu w XIX w. zostali zesłani do guberni jarosławskiej. Dziadek Adam na początku I wojny światowej, w 1914 r., został wywieziony z Łucka do swoich dziadków pod Jarosław w Rosji ze względów bezpieczeństwa. Wkrótce jednak zaczęła się rewolucja październikowa.



4

avasy polською мовою. Випишував польські журнали та газети, зокрема журнал «Mały Modelarz». Брав участь у конкурсах, присвячених польській історії, які періодично проводили в газеті «Kurier Polski». До радянської влади ставився прохолодно: не погоджувався на пропозицію вступити в Комуністичну партію в обмін на кар'єрне зростання.

Як кажуть, талановиті люди – талановиті у всьому. Тато мав багато захоплень. У нього були золоті руки. Наприклад, він самостійно спроектував і склав п'ятиметрову дерев'яну стінку у вітальні, збирав радіоапаратуру, клеїв моделі кораблів, літаків, автомобілів – таке хобі відволікало від проблем і заспокоювало. Ще реставрував музичні інструменти. Пам'ятаю, що він сам відновив молоточковий механізм і налаштував придбаний кабінетний рояль фірми «Rathke», а також відновив фісгармонію XVIII ст. Останню купив у якогось старого священика неподалік Луцька. Також захоплювався фотографією. Після нього залишилися тисячі знімків, зокрема вся історія педагогічного училища тих років у фотографіях. Батько не використовував готові суміші для проявлення світлин – усе потрібне купував в аптеці й змішував самостійно. Вдома також була величезна бібліотека та фонотека вінілових платівок класичної, естрадної та джазової музики.

Тато був шляхетно і порядно людиною, дуже вразливою до несправедливості або неправди. Він не вписувався в радянську дійсність. За все своє життя написав тільки дві патріотичні пісні, бо мусив... Наприкінці 60-х рр. стало відомо, що наш приватний будинок знесуть, а на його місці збудують п'ятиповерхівку. Нашу сім'ю, разом із дідом і бабцею, мали переселити. Була загроза, що всю родину у складі шістьох людей поселять в одну трикімнатну квартиру. І от татові поважні друзі, доктори наук, викладачі педагогічного інституту, пішли до першого секретаря обкому й почали просити за нього. А у відповідь почули: «А що він написав про партію чи про Леніна? Нічого не написав! От якщо два твори напише до 100-річчя Леніна, то тоді буде йому квартира». І тато написав дві пісні на слова відомого волинського

поета. В результаті ми отримали окрему трикімнатну квартиру, де можна було розмістити музичні інструменти, зокрема рояль, а дідусь із бабцею та мою двоюрідною сестрою Тетяною оселилися в сусідньому під'їзді», – пригадує Олександр Мірецький.

Георгій Мірецький як композитор не встиг розкрити повною мірою свій талант. Він рано пішов із життя – у віці 48 років. «Коли я вже був курсантом, мені повідомили, що в тата стався перший інфаркт. А коли я, навчаючись на останньому, п'ятому, курсі, через пів року приїхав у Луцьк, то побачив удома завішене чорною тканиною дзеркало. Тато помер за день до мого приїзду: стався другий інфаркт... Тато був дуже доброю людиною. На вечорах пам'яті в педучилищі з нагоди його ювілеїв усі згадували, що ніхто ніколи не чув, щоб він на когось підвищив голос чи з кимось сварився», – розповідає Олександр.

Після повернення до Луцька він розпочав упорядкування батькового архіву. За його словами, деякі з творів тата, одні з найкращих, крупних форм, на жаль, безслідно втрачено. «Чи можна прожити життя за іншого, навіть якщо він – твій батько? Практично я зробив те, що можливо. Я впорядкував його творчий спадок. Опрацював, відредагував і набрав у нотному редакторі шість томів творів. Перші опрацював досить швидко, тому що чернетки були в гарному стані. Інші записи ж нерозбірливі, часто це незакінчені композиції, тому доводилося консультиватися з музикантами, доопрацьовувати самому. На сьогодні вдалося видати перші два томи вибраних творів батька», – зазначає наш співрозмовник.

Чи вдасться оприлюднити решту праць (більш як 800 сторінок нотного тексту), Олександр поки що не готовий відповісти, адже останніми роками трудиться над авторською монографією, присвяченою основам метафілософії.

Фермер і піонер волинського джазу

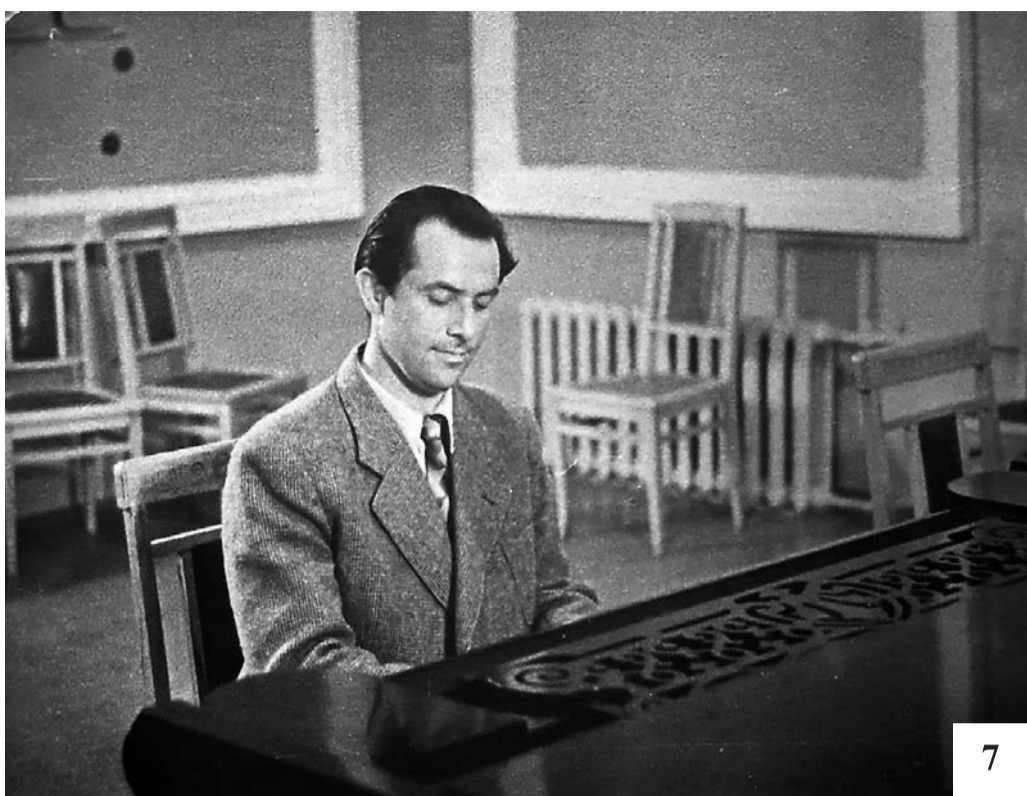
Дідусь і бабуса нашого співрозмовника по татовій лінії – поляк Адам Володимирович Мірецький (1906 р. н.) та українка Марія Деонисівна Денисюк (1909 р. н.). У подружжя на-



5



6



7



8

Глód. Chłód. Choroby i inne nieszczęścia. Wiosną 1919 r., gdy Łuck znalazł się pod panowaniem polskim, dziadkowie postanowili wysłać 13-letniego wnuka Adama do domu. Po drodze zachorował na tyfus i o mało nie umarł. Kiedy wrócił do Łucka, zastał tu tylko matkę. Dodać należy, że mówiła tylko po polsku. Później zbudował dom z sześcioma pokojami i dużym gankiem. Zaczął żyć z ogrodnictwa na działce, pracował także w browarni Zemana.

Z tego, co wiem, dziadek Adam był jednym z pięciorga dzieci w rodzinie, z których dwoje wcześniej zmarło. Jeden brat dziadka mieszkał w Łucku, drugi – w Gdańsku. W rodzinie babci Marii było pięć siostr. Jej przodkowie pochodzą z Czernihowa – mówi Aleksander Mirecki.

Według rodzinnych zdjęć, które zachowały się w domu Mireckich, Adam w 1926 r., czyli w wieku 20 lat, służył w szeregach 8 Dywizji 33 Pułku Piechoty Wojska Polskiego stacjonującej w Łomży na Podlasiu.

«Гdzie mój dziadek był podczas II wojny światowej, nie wiem. Nikt mi o tym nie opowiadał. Wiem tylko, że w okresie okupacji niemieckiej babcia została z dziećmi sama. W ich domu zakwaterowano niemieckich oficerów, dla których musiała gotować i pracować».

W 1948 r. dziadek dostał radzieckie dokumenty na wszystkich członków rodziny, gdzie zostali zapisani jako Rosjanie. Niestety, polskie dokumenty zostały utracone i teraz nie mogę udowodnić, że mam polskie pochodzenie.

Dziadek skończył cztery klasy szkoły. Po wojnie zarabiał uprawiając sadzonki, pomidory, ogórki, rzodkiewkę i inne warzywa we własnej szklarni. Miał duży ogród, prawie do samej rzeki Sapałajówka. Pamiętam, że dziadek opowiadał o własnej łodzi, którą pływał po rzece i z której łowił ryby, gdy Sapałajówka nie była jeszcze taka płytka. Bardzo ciężko pracował. W lutym zaczynał sortować i sadzić nasiona, ogrzewać szklarnie, przykrywać je słomą. Następnie przesiewał kompost, sadził sadzonki z pudełek, podlewał... Taka niekończąca się praca od rana do wieczora. Miał bardzo spracowane ręce, zniszczone dłonie.

Babcia Maria pomagała dziadkowi w gospodarstwie. Także sprzedawała uprawiane przez dziadka warzywa i sadzonki na targu. Śpiewała również w katedrze Świętej Trójcy. Miała ładny głos. Była wierząca: w domu zawsze były ikony, świece, kadzidła, modlitwy – wspomina Aleksander Mirecki.

Pomimo braku wykształcenia muzycznego, jego dziadek Adam miał wielki talent do muzyki. Był samoukiem. Grał na sześciu instrumentach muzycznych: na skrzypcach, fortepianie, akordeonie, banjo, domrze i perkusji. Zorganizował dwa własne zespoły jazzowe. Jeden z nich w czasach radzieckich występował w restauracji hotelu

ВІД РЕДАКЦІЇ:

Якщо ви маєте польське коріння і бажаєте поділитися своєю родинною історією на сторінках «Волинського монітора», скontaktуйте з нами (мейл: monitorwolynski@gmail.com; тел.: +380962780822). Ми приїдемо до вас, щоб записати ваші спогади.

«Ukraina». «Dziadek sam tworzył repertuar, rozpisывал partie i grał na perkusji. A także codziennie dostarczał do restauracji ogórki, pomidory i rzodkiewki» – dodaje pan Aleksander.

Jak wspomina nasz rozmówca, jego dziadek Adam nigdy nie pracował w niedzielę. Tego dnia siadał w swoim ulubionym fotelu, wyjmował nuty i grał na skrzypcach, rzadziej – na akordeonie czy domrze. W soboty do Adama Mireckiego przychodzili koledzy i organizowali próby. Świadcami tych zajęć muzycznych byli wnukowie: Aleksander i Tetiana (córka Taisji).

Niewątpliwie to rodzina wpłynęła na kształtowanie i rozwój talentu Georgija Mireckiego. «Dziadek wzbudził w ojcu zainteresowanie do twórczości. Bardzo mu się podobało, gdy syn rozwijał się w tym kierunku. Na koncertach ojca dziadek nie mógł powstrzymać łez. Płakał z dumy i wzruszenia... Twórcze dziedzictwo ojca jest naprawdę potężne. To prawdziwa muzyka» – mówi Aleksander Mirecki.

Olga Szerszeń

На знімках з родинного архіву Aleksandra Mireckiego: 1. Zdjęcie ślubne Adama i Marii Mireckich. 1928 r. 2. Rodzina Mireckich z dziećmi Georgijem i Taisją. 1940 r. 3. Hryhorij i Jefrosynia Upyrenkowie z dziećmi Wiktoriją i Aleksandrem. 4. Georgij i Wiktorija Mirecy. 5. Dziadek Adam Mirecki (po środku) – żołnierz Wojska Polskiego. 6. Adam Mirecki pracuje we własnej szklarni. 7. Kompozytor Georgij Mirecki przy fortepianie. 8. Aleksander Mirecki i Kateryna Iwanczuk z ks. Ludwikiem Kamilewskim po ślubie. 2001 r. Żytomierz.

родилося двоє дітей: Георгій (батько нашого співрозмовника) і Таїсія (1931 р. н.).

«За розповідями моєї матері та тітки Таїсії, мій прапрадід із прапрабабусею (дідуся і бабця мого діда Adama по материнській лінії) були заслані у Ярославську губернію за участь у польському повстанні XIX ст. Мого дідуся Adama на початку Першої світової війни, в 1914 р., з Луцька відвезли до діда та бабці під Ярославль, у Росію, з міркувань безпеки. Однак незабаром розпочалася Жовтнева революція. Голод. Холод. Хвороби та інші напасті. Навесні 1919 р., коли Луцьк опинився під польською владою, дід та баба вирішили відправити 13-річного онука Adama додому. Дорогою він захворів на тиф і ледь не помер. Як повернувся в Луцьк, то застав тут тільки матір. До речі, вона говорила виключно польською мовою. Згодом звів будинок на шість кімнат із великим ганком. Почав жити з огородництва на присадибній ділянці, працював на пивному заводі Zemana.

Наскільки знаю, то дід Adam був одним із п'яти дітей у родині, двоє з яких померли маленькими. Один брат дідуся жив у Луцьку, а другий – у Гданську. У родині бабці Марії їх було п'ятеро сестер. Її рід корінням сягає Чернігова», – оповідає Олександр Мірецький.

Згідно з родинними фотографіями, які збереглися в домі Мірецьких, Adam у 1926 р., тобто у віці 20 років, проходив службу в лавах 8-ї дивізії 33-го піхотного полку Війська Польського, що базувалася в повітовому центрі Підляського воєводства – місті Ломжа.

«Де дід був у Другу світову війну, я не знаю. Мені про це ніхто не розповідав. Мені лише відомо, що в період німецької окупації бабця залишилася з дітьми сама. В їхньому будинку були розквартировані німецькі офіцери, для яких вона мусила готувати їжу та прати».

У 1948 р. діду видали радянські документи на всіх членів сім'ї, де їх записали росіянами. На жаль, польські документи втрачено, і зараз я не можу довести, що маю польське походження».

Дідусь отримав чотири класи освіти. Після війни заробляв тим, що вирощував розсаду, помідори, огірki, редиску та інші овочі у власному тепличному господарстві. Він мав великий город, який практично сягав до Сапалаївки. До речі, пам'ятаю, що дідусь розповідав, що мав власного човна, яким ходив по річці та ловив рибу, коли Сапалаївка ще не обміліла. Він дуже важко працював. Ще в лютому починав сортувати та висаджувати насіння, опалювати парники, вкривати їх соломкою. Потім – просіювання компосту, висаджування розсади з ящиків, полив... Отака безкінечна праця із самого ранку до вечора. У нього були дуже натружені руки, мозолисті долоні.

А бабуся Марія допомагала діду по господарству. Вона також продавала вирощені овочі та розсаду на ринку. Ще бабця співала в Свято-Троїцькому соборі. В неї був гарний голос. Вона була віруючою людиною: ікони, свічки, ладан, молитви завжди були присутні вдома», – пригадає Олександр Мірецький.

Попри відсутність музичної освіти, його дідуся Adam мав великий хист до музики. Був самоуком. Грав на шести музичних інструментах: на скрипці, фортепіано, акordeоні, банджо, домрі та ударних. Організував два власні музичні колективи, які грали джаз. Один із них у радянські часи виступав у ресторани готелю «Україна». «Дідусь сам формував репертуар, розписував партії й грав на ударній установці. А ще щодня постачав у ресторан огірki, помідори та редиску», – додає Олександр.

Як пригадає наш співрозмовник, його дідуся Adam ніколи не працював у неділю. В цей день він сідав у своє улюблене крісло, діставав ноти й грав на скрипці, рідше – на акordeоні чи домрі. По суботах же до Adama Мірецького приходили колеги й вони влаштовували репетиції. Свідками цих музичних занять були онуки: Олександр і Tetiana (донька Таїсії).

Безсумнівно, саме сім'я вплинула на формування та розвиток таланту Георгія Мірецького. «Дід прихилив батька до творчості. Йому дуже подобалося те, як він розвивався в цьому напрямку. На батькових концертах дід не міг стримати сліз. Він плакав від гордості та зворушення... Батькова творча спадщина напевно потужна. Це справжня музика», – наголошує Олександр Мірецький.

Ольга Шершень

На фото з родинного архіву Aleksandra Mireckiego: 1. Весільне фото Adama та Марії Мірецьких. 1928 р. 2. Сім'я Мірецьких із дітьми Георгієм і Таїсією. 1940 р. 3. Григорій і Єфросинія Упыренки з дітьми Вікторією та Олександром. 4. Георгій та Вікторія Мірецькі. 5. Дід Adam Мірецький (посередині), солдат Війська Польського. 6. Adam Мірецький працює у своїй теплиці. 7. Композитор Георгій Мірецький за фортепіано. 8. Олександр Мірецький і Катерина Іванчук з отцем Людвігом Камілевським після вінчання. 2001 р. Житомир.

Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów

Projekt „Polskie Media na Ukrainie 2023-2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Projekt «Rodzinne historie Polaków z obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego» jest finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Projekt «Polskie Media na Ukrainie 2023–2025» realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Проєкт «Родинні історії поляків із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей» фінансує Міністерство закордонних справ РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2023», оголошеного Кancelарією голови Ради міністрів РП. Проєкт «Польські медіа в Україні 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія». Публікація відображає лише погляди автора/ів і не представляє офіційну позицію Міністерства закордонних справ РП.

Кsiążka o żołnierzach Armii Andersa związanych z Wołyniem

Книга про воїнів Армії Андерса, пов'язаних із Волинням

W Łucku ukazała się książka «Wołynianie w Armii W. Andersa w czasie II wojny światowej». Publikacja została zaprezentowana w Bibliotece im. Ołeny Pczilki.

У Луцьку вийшла друком книга «Волиняни в Армії В. Андерса у Другій світовій війні». Видання представили в бібліотеці імені Олени Пчілки.

5 marca w Wołyńskiej Państwowej Obwodowej Bibliotece Naukowej im. Ołeny Pczilki odbyła się prezentacja książki «Wołynianie w Armii W. Andersa w czasie II wojny światowej». Publikację przedstawili czytelnikom autorzy: Anatolij Krawec i Oleg Tkaczuk, którzy opowiedzieli zgromadzonemu o pracy nad książką i jej treści.

Głos zabrały również osoby zaangażowane w prace nad książką, m.in. pracownicy biblioteki, w tym Natalia Chomiak z działu krajoznawstwa, specjaliści z Państwowego Archiwum Obwodu Wołyńskiego oraz wykładowcy ze Szkoły Wyższej «Łuckie Kolegium Pedagogiczne». Do uczestników prezentacji zwrócili się również recenzenci: dr hab. Anatolij Szwab, profesor Katedry Historii Ukrainy i Archeologii Wołyńskiego Narodowego Uniwersytetu im. Łesi Ukrainki, który był jednocześnie moderatorem prezentacji, oraz dr Switłana Czybyrak, docent Katedry Muzeologii, Zabytkoznawstwa i Działalności Informacyjno-Analitycznej na tej samej uczelni.

Niestety w prezentacji nie mogły uczestniczyć studentki Łuckiego Kolegium Pedagogicznego: Sofia Bałasanian, Anastazja Melnyczuk, Kateryna Nehodiuk i Alina Paszczuk, które gromadziły materiały do publikacji. Dziewczyny są członkiniami klubu społeczno-politycznego «Wszeczeństwo», działającego przy Kolegium. Klubem kieruje wykładowca, członek Wołyńskiej Obwodowej Organizacji Narodowego Związku Krajoznawców Ukrainy Anatolij Krawec, jeden z autorów zaprezentowanej książki. Drugi autor, Oleg Tkaczuk, jest dyrektorem Wołyńskiego Regionalnego Muzeum Armii Ukrainkiej i Sprzętu Wojskowego.

Łącznie członkowie «Wszeczeństwa» ustalili nazwiska około 30 Wołynian, którzy walczyli w Armii Andersa. Zostały upublicznione we wrześniu 2023 r. podczas okrągłego stołu w Wołyńskim Regionalnym Muzeum Armii Ukrainkiej i Sprzętu Wojskowego.

Autorzy skierowali słowa szczególnego podziękowania na ręce wołyńskiego archeologa, założyciela przedsiębiorstwa «Wołyńskie Starożytności» Ołeksija Złatohorskiego, który przetłumaczył na język polski wybrane fragmenty książki. Teraz Ołeksij jest na froncie – broni Ukrainy przed moskiewskimi okupantami.

Na zakończenie wydarzenia pieśń o wojnie wykonała studentka Łuckiego Kolegium Pedagogicznego Wiktorija Husak, wychowanka studia wokalnego «Sukces» prowadzonego przez wykładowczynię Kolegium, laureatkę wielu ogólnokrajowych i międzynarodowych konkursów, Nadię Pawluk.



Publikacja opowiada o generale Władysławie Andersie, jego żonie Irenie Jarosiewicz, która z pochodzenia jest Ukrainką, oraz przybliża czytelnikom przebieg bitwy pod Monte Cassino. Osobny rozdział opisuje losy Wołynian walczących w Armii Andersa.

Redaktorka techniczna publikacji, Władysława Łotwin, umieściła na stronach książki kody QR, dzięki którym czytelnik może zapoznać się z materiałami multimedialnymi ilustrującymi losy bohaterów książki.

Ze względu na mały nakład książka jest dostępna tylko w bibliotekach.

Tekst i zdjęcie: Anatol Olich

Na жаль, не змогли прийти на презентацію студентки Луцького педагогічного коледжу Софія Баласанян, Анастасія Мельничук, Катерина Негодюк та Аліна Пашчук, які збирали інформацію для видання. Ці дівчата є членкинями суспільно-політичного клубу «Всесвіт», що діє в педагогічному коледжі. Керує ним викладач коледжу, член Волинської обласної організації Національної спілки краєзнавців України Анатолій Кравець, один із авторів презентованої книжки. Другий автор, Олег Ткачук, очолює Волинський регіональний музей українського війська та військової техніки.

Загалом члени «Всесвіту» встановили близько 30 імен волинян, які воювали в Армії Андерса. Їх вони представили у вересні 2023 р. під час круглого столу у Волинському регіональному музеї українського війська та військової техніки.

Особливу подяку автори висловили волинському археологу, засновнику спеціалізованого підприємства «Волинські старожитності» Олексію Златогорському, який переклав польською мовою вибрані фрагменти книги. Зараз Олексій на війні, захищає Україну від московитських окупантів.

Наприкінці заходу перед присутніми з піснею про війну виступила студентка Луцького педагогічного коледжу Вікторія Гусак, вихованка вокальної майстерні «Успіх», якою керує викладачка коледжу, лауреатка багатьох всеукраїнських міжнародних конкурсів Надія Павлюк.

Книжка «Волиняни в Армії В. Андерса у Другій світовій війні» вийшла друком у 2024 р. у луцькій друкарні ФОП Юрія Мажули. Вона має палітурку, 112 сторінок і багато ілюстрована чорно-білими та кольоровими зображеннями.

Видання розповідає про генерала Владислава Андерса, його дружину Ірену Ярославич, українку за походженням, знайомить читачів із перебігом битви під Монте-Кассіно. Окремий розділ становить опис долі волинян, які воювали у складі Армії Андерса.

Технічна редакторка видання Владислава Лотвін внесла на сторінки книги QR-коди, завдяки яким читач може ознайомитися з мультимедійними матеріалами, що ілюструють долі героїв книги.

Через невеликий тираж книга доступна тільки в бібліотеках.

Tekst i foto: Anatolij Olich

Piotr Fryz urodził się w 1954 r. w Tarnopolu, gdzie jego rodzice przeprowadzili się z Ithrowicy (rodzinne historie Fryzów można przeczytać na naszej stronie internetowej oraz w nr. 23 z 7.12.2023). Uczył się w Technikum Kolejowym w Czerniowcach. Pracował w lokomotywowni w Tarnopolu oraz w branży turystycznej.

W 2010 r. został wybrany na prezesa Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego Obwodu

Tarnopolskiego, działającego od 1986 r., które w 2020 r. zmieniło nazwę na Polskie Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu.

Źródło: Tarnopolska Obwodowa Administracja Wojskowa, Monitor Wołyński

Працював у локомотивному ДЕПО в Тернополі та у сфері туризму.

У 2010 р. очолив Польське культурно-освітнє товариство Тернопільської області, створене у 1986 р. У 2020 р. ця організація змінила назву на Польський центр культури і освіти імені Мечислава Кромпця в Тернополі.

Джерело: Тернопільська ОВА, Волинський монітор



str. 1

Петро Фріз (його предки носили прізвище Фриз, яке радянською владою було записане як Фріз; на прохання Петра Фріза на сторінках нашого видання ми записуємо його прізвище саме як Фриз) народився в 1954 р. у Тернополі, куди його батьки переїхали з Ігровиці (родинні історії Фрізів можна прочитати на нашому сайті та в № 23 від 7.12.2023). Навчався в технікумі залізничного транспорту в Чернівцях.

Środa Popielcowa w Dubnie

Попільна середа в Дубні

Środa Popielcowa to wyjątkowy dzień w kalendarzu liturgicznym katolików. Rozpoczyna Wielki Post, będący czasem duchowego oczyszczenia, modlitwy i dobrych uczynków, kiedy zastanawiamy się nad swoim życiem i zbliżamy się do Boga.

W tym dniu podczas mszy świętej głowy wiernych posypywane są pobłogosławionym popiołem, co przypomina o ulotności życia i potrzebie pokuty: «Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz» (Rdz 3:19).

Wierni różnych wyznań mają własne zwyczaje związane z początkiem Wielkiego Postu. W obrządku wschodnim Wielki Post, kiedy wierni powstrzymują się od spożywania pokarmów mięsnych oraz od hucznych zabaw, rozpoczyna się w poniedziałek. W obrządku zachodnim post rozpoczyna się w Środę Popielcową. W Polsce wtorek przed Środą Popielcową nazywa się śledzikiem. Wielu Polaków spotyka się w tym dniu wieczorem, aby zjeść śledzia, który symbolizuje początek Wielkiego Postu i powstrzymania się od spożywania pokarmów mięsnych.

5 marca w kościele Świętego Jana Nepomucena w Dubnie odbyła się msza, której przewodniczyli proboszcz ks. kanonik Grzegorz Oważany, dziekan dekanatu rówieńskiego, oraz wikariusz parafii ks. Petro Hordijenko. Odbyła się także specjalna modlitwa za zaginionego na wojnie żołnierza Anatolija Pawluka, który obchodziłby w tym dniu swoje urodziny.

Ks. kanonik Grzegorz Oważany w kazaniu podkreślił symboliczne znaczenie popiołu. Zauważył, że w naszych czasach popiół często kojarzy się z cierpieniem, ponieważ Ukraina płonie w ogniu wojny. Ale jednocześnie popiół jest znakiem oczyszczenia, który przypomina nam o potrzebie pokuty.

«Wielki Post to okres, w którym powinniśmy skupić się na zbliżeniu do Boga» – powiedział kapłan. Wezwał również wiernych nie tylko do postu od jedzenia, ale także do refleksji nad swoim życiem duchowym.

Szczególną atmosferę Wielkiego Postu w kościele stworzyła symboliczna dekoracja przy-



gotowana przez ks. Piotra Hordijenkę. Jej elementy – krzyż, korona cierniowa, chleb, Pismo Święte, różaniec i fioletowa tkanina – przypominają o cierpieniach Chrystusa i znaczeniu duchowego oczyszczenia.

Na zakończenie mszy świętej proboszcz zachęcił wszystkich wiernych do udziału w piątkowych nabożeństwach Drogi Krzyżowej oraz w niedzielnych Gorzkich Żalach.

Tekst i zdjęcie: Jana Kłymczuk,
Dubieńskie Towarzystwo Kultury Polskiej

Попільна середа – це особливий день для римо-католиків, адже саме з нього розпочинається Великий піст. Це час духовного очищення, молитви та добрих справ, коли ми переосмислюємо своє життя та наближаємося до Бога.

Увечері у вівторок перед Попільною середою багато поляків збираються разом, щоб скуштувати оселедець, який символізує початок посту та відмову від м'яса.

5 березня в костелі Святого Йоана Непомука в Дубні відбулася меса, яку очолили настоятель храму, отець-канонік Гжегож Оважани, декан Рівненського деканату РКЦ, та вікарій парафії, отець Петро Гордієнко. Особливою була молитва за воїна Анатолія Павлука, який цього дня святкував би свій день народження, але він зник безвісти на війні.

Отець-канонік Гжегож Оважани у своїй проповіді наголосив на символічному значенні попелу. Він зауважив, що в наш час popiół часто асоціюється зі стражданнями, адже Україна горить у вогні війни. Але водночас popiół – це знак очищення, який нагадує нам про необхідність покаяння.

«Піст – це період, коли варто зосередитися на тому, щоб наблизитися до Бога», – сказав священник. Він також закликав вірян не лише дотримуватися посту в їжі, але й замислитися над своїми духовними постановами.

Особливу атмосферу Великого посту у храмі створила символічна декорація, яку підготував отець Петро Гордієнко. Її елементи – хрест, терновий вінець, хліб, Святе Письмо, вервиця, пурпурова тканина – нагадують про терпіння Христа та важливість духовного очищення.

Наприкінці Служби Божої настоятель запросив усіх вірян приєднуватися до молитви: щоп'ятниці – до Хресної дороги, щонеділі – до молебня до Страстей Господніх.

Текст і фото: Яна Клімчук,
Дубенське товариство польської культури

День Kobiet w Polskiej Szkole w Zdołbunowie

Жіночий день у польській школі в Здолбунові

Co roku Dzień Kobiet w szkole sobotnio-niedzielnej przy Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej jest pełen radości i uśmiechu.

Tym razem święto z okazji Dnia Kobiet w szkole zorganizowano w piątek, 7 marca. Już od samego rana chłopcy składali życzenia swoim nauczycielkom i koleżankom, wręczali im kwiaty i drobne upominki oraz byli wyjątkowo przemili i uczynni.

Z okazji święta uczniowie polskiej szkoły pod czujnym okiem nauczycielki Małgorzaty Krasowskiej przygotowali montaż słowno-muzyczny, w którym nie zabrakło także tańca. Wszyscy bawili się wyśmienicie.

Małgorzata Krasowska,
nauczyciel skierowany do Zdołbunowa przez ORPEG
Zdjęcie udostępnione przez Zofię Michalewicz

Цьогоріч святкування Міжнародного жіночого дня тут організували у п'ятницю, 7 березня. Із самого ранку хлопці вітали учительок та учениць школи, дарували їм квіти й невеличкі подарунки та були надзвичайно ввічливими.

Учні польської школи із допомогою вчительки Малгожати Красовської з нагоди свята

підготували словесно-музичну постановку, а також танці. Всі разом чудово провели час.

Малгожата Красовська,
учителька, скерована до Здолбунова організацією ORPEG
Фото надала Софія Михалевич

Жіночий день у суботньо-недільній школі при Товаристві польської культури Здолбунівщини завжди сповнений радості та усмішок.



Laboratorium Frankensteina i Krzywa Wieża

Лабораторія Франкенштайна і Крива вежа

Przez wieki miasto zwało się Frankenstein. Zostało założone około roku 1280. Najstarszy dokument, w którym wymienia się nazwę tej miejscowości – «civitas Frankenstein» – pochodzi z 10 stycznia 1287 r. W 1946 r. zatwierdzono jej nową nazwę – Ząbkowice Śląskie.



Mieszkał tu osadnik z niemieckiej Frankonii, stąd przedrostek «Franken». Drugi człon «stein», znaczy po niemiecku «kamień». Miasto ma historię obfitą w działania wojenne przebiegające na jego terenie, straszny pożar i epidemię dżumy. Wielokrotnie było niszczone i odbudowywane, ale najbardziej dotkliwym konfliktem była dla Ząbkowic Śląskich wojna trzydziestoletnia, która toczyła się od 1618 do 1648 r. i zniszczyła większość zabudowań miasta.

Bardzo ciekawa jest historia powstania Laboratorium Frankensteina, w którym Wiktor Frankenstein z szczątków ludzkich stworzył człowieka-monstrum, ale był on tak obrzydliwy i odstraszał, że mimo dobrego serca i ludzkich odruchów budził odrazę, przerażenie i strach.

Jedną z hipotez wskazuje na powiązanie Ząbkowic Śląskich z powieścią Mary Shelley «Frankenstein czyli współczesny Prometeusz». W 1606 r. w mieście rozprzestrzeniła się epidemia dżumy, która dziesiątkowała mieszkańców. Winą za to obarczono grabarzy, którzy mieli rozsywać po mieście proszek uzyskany ze zmarłych, umieszczając go na progach i klamkach domów. Dodatkowo oskarżono ich o kradzieże i o czary. Sąd skazał «sprawców» na śmierć, co jednak nic nie pomogło na zarazę. Dżuma odeszła wtedy, kiedy chciała.

Mary Shelley mogła się dowiedzieć o tym z gazety «Newe Zeyttung» wychodzącej w Augsburgu i te wydarzenia mogły ją zainspirować do napisania powieści o profesorze Frankensteinie i jego człowieku stworzonym z różnych szczątków ludzkich.

Laboratorium Frankensteina znajduje się przy ulicy Krzywej 1 w ładnej kamienicy z 1864 r. Obejrysz tu salę grabarzy, gabinet Mary Shelley i kilka sal samego laboratorium. Dreszczowy emocji gwarantowany. Od roku 1995 organizowany jest w Ząbkowicach weekend z Frankensteinem, na który zjeżdża tu wielu turystów. Przybywają też różne potwory, np. Dracula i Golem. Możesz uczestniczyć wtedy w przeglądach horrorów i obejrzeć Mistrzostwa Polski Katowice, tylko musisz uważać na szyję, by ci jej nie ścięli. National Geographic Channel nakręcił cały cykl filmów zatytułowany «Krwawe opowieści z Europy», a jeden z nich opowiada o Frankensteinie.

W tej samej kamienicy przy ulicy Krzywej w Ząbkowicach Śląskich znajduje się Izba Pamiątek Regionalnych. Zobaczysz tu zbiory związane z historią miasta i życiem mieszkańców, przedmioty, których używano przed laty, są też starodruki i broń z różnych epok. Powinieneś też wpisać się do książki pamiątkowej, aby upamiętnić swój pobyt.

Drugim obowiązkowym punktem do zwiedzania w Ząbkowicach jest z pewnością Krzywa Wieża. Jej wysokość to 34 metry, a na szczyt prowadzi 139 schodów.

Pierwsza wersja mówi, że była taka od początku. Po prostu tak ją zbudowano. Świadczył o tym napis, który kiedyś można było przeczytać na fragmencie wieży: «Ich heiß Johannes Gleiß, hab diesen Turm schieff gebaut mit Fleiß» (pol. Nazywam się Johannes Gleiß, zbudowałem tę wieżę pochylając się z pilnością).

Druga wersja wskazuje na możliwość, że wieża przechyliła się po lekkim trzęsieniu ziemi w 1590 r. Wtedy jej odchylenie wynosiło 1,5 m, natomiast dziś sięgnęło 2,14 m. Trzecia zakłada, że była częścią zamku, a czwarta, że służyła jako brama do miasta.

Niewykluczone jest, że kiedyś w przyszłości budynek zawali się. We wnętrzu wieży możesz też zobaczyć wystawę «Średniowieczna Izba Tortur i Więzienie w Lochu Głodowym» i utwierdzić się w przekonaniu, że w wymyślaniu tortur człowiek nie ma sobie równych. Inną ciekawostką jest to, że wieża ząbkowicka występuje w powieści sławnego polskiego pisarza fantasy Andrzeja Sapkowskiego «Narrenturm».

W mieście udostępnione do zwiedzania są ruiny zamku wzniesionego w XVI wieku. Przeprowadzono w nim prace remontowe, w planach jest także budowa ścieżki dydaktycznej, łączącej zamek w Ząbkowicach z zamkiem w Vizmburku w Czechach.

Obowiązkowo musisz zobaczyć Ratusz ząbkowicki na Starym Rynku, którego biała sylwetka prezentuje się przepięknie na tle kolorowych kamieniczek. Ze względu na zniszczenia i pożary odbudowywano go sześć razy.

Będąc w Ząbkowicach Śląskich zwróć uwagę na kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego przy ulicy Grunwaldzkiej, który jest pozostałością po zakonie dominikanów. Zakonnicy byli lubiani przez mieszkańców, ponieważ wygłaszali kazania po polsku i niemiecku, więc byli rozumiani przez wszystkich wiernych. Możesz także wstąpić do kościoła Świętej Anny – zabytku z XIII wieku, który znajdziesz niedaleko Krzywej Wieży, oraz do kościoła pw. Świętego Józefa, Obłubieńca Najświętszej Marii Panny przy ulicy Bonifratrów, posiadającego wiele pięknych witraży.

Ząbkowice Śląskie, przez wieki Frankenstein, zapraszają przez cały rok. Jest co oglądać, jest gdzie zjeść dobry obiad, pyszne lody, ciasta i wypić kawę. Tu możesz się przenieść w dawne wieki, które kryją w sobie wszystkie tajemnice i ciekawostki tego miasta, które do 1946 r. nazywało się Frankenstein, a dziś Ząbkowice Śląskie.

Zajrzyj koniecznie na Dolny Śląsk, a ciężko ci będzie stąd wyjechać, zechcesz zostać tu dłużej, bo tu już blisko do kolejnych atrakcji tego regionu: pałacu Marianny Orańskiej w Kamieńcu Ząbkowickim i Twierdzy Srebrna Góra.

Tekst i zdjęcia: Wiesław Pisarski, nauczyciel języka polskiego skierowany do Kowla przez ORPEG

Віддавна місто називалося Франкенштайн. Його заснували близько 1280 р. Найдревніший документ, у якому згадується назва цього населеного пункту, «civitas Frankenstein», датований 10 січня 1287 р. У 1946 р. затвердили нову назву – Зомбковиці-Шльонські.



Тут жили поселенці з німецької Франконії, звідси й префікс «Франкен». Друга частина, «штайн», німецькою означає «камінь». В історії міста були й воєнні дії на його території, і страхітлива пожежа, й епідемія чуми. Його багато разів руйнували та відбудовували, а найдошкульнішим конфліктом для Зомбковиць-Шльонських була Тридцятилітня війна, яка тривала з 1618 до 1648 р. і знищила більшість забудови міста.

Дуже цікава історія виникнення Laboratorium Frankensteina, в якій Віктор Франкенштайн із людських останків створив людину-монстра. Той був настільки бридким і страхітливим, що, попри добре серце й людські поривання, викликав огиду, відразу і страх.

Одна з гіпотез говорить про зв'язок Зомбковиць-Шльонських із романом Мері Шеллі «Франкенштайн, або Сучасний Прометей». У 1606 р. у місті лютувала епідемія чуми, яка забрала немало людських життів. Провину за спалах хвороби покладали на гробарів: нібито вони робили з останків порошок і розносили містом, посипаючи ним пороги та клямки будинків. Окрім того, їх звинуватили у крадіжках і чаклунстві. Суд засудив «винуватців» до смертної кари, проте виконання вироку ніяк не вплинуло на епідемію. Чума закінчилася тоді, коли їй захотілося.

Мері Шеллі могла довідатися про це з газети «Newe Zeyttung», яка виходила в Аугсбурзі, й ці події могли надихнути її на написання роману про професора Франкенштайна та його монстра, створеного з людських останків.

Лабораторія Франкенштайна міститься в гарній кам'яниці на вулиці Кривій, 1, збудованій у 1864 р. Тут можна побачити кімнату гробарів, кабінет Мері Шеллі та кілька приміщень самої лабораторії. Гострі відчуття гарантовані. З 1995 р. у Зомбковицях влаштовують вихідні з Франкенштайном, на які з'їжджається багато туристів. На них прибувають також різні потвори, наприклад, Дракула чи Голем. Тоді можна піти на показ фільмів жахів або взяти участь у чемпіонаті катів, тільки треба пильнувати свою голову, щоб її не відрубали. Канал «National Geographic» зняв цілий серіал під назвою «Криваві оповіді з Європи», один з епізодів якого розповідає про Франкенштайна.

У цій же кам'яниці на вулиці Кривій у Зомбковицях-Шльонських міститься Палата регіональних пам'яток. Тут можна побачити колекції, пов'язані з історією міста та життям його мешканців, предмети, які колись використовували, є тут стародруки та зброя різних епох. Не забудьте зробити запис у пам'ятній книзі, щоб зафіксувати своє перебування тут.

Другим обов'язковим пунктом відвідування в Зомбковицях, безсумнівно, є Крива вежа. Її висота становить 34 м, а на верхівку ведуть 139 сходинок.

Перша версія говорить, що вона була такою від початку. Її просто так збудували. Про це свідчив напис, який колись можна було прочитати на фрагменті вежі: «Ich heiß Johannes Gleiß, hab diesen Turm schieff gebaut mit Fleiß» (укр. «Мене звали Йоган Гляйс, я криво збудував цю вежу зі старанністю»).

За другою версією вежа могла похилитися внаслідок невеликого землетрусу в 1590 р. Тоді її відхилення становило 1,5 м, натомість зараз воно збільшилося до 2,14 м. Третя говорить, що це була частина замку, а четверта, що вона служила брамою міста.

У середині вежі можна оглянути виставку «Середньовічна кімната тортур і в'язниці в борговій ямі» та ще раз переконатися, що у вигаданні тортур людина не має собі рівних. Ще однією цікавинкою є те, що зомбковицьку вежу згадує в своєму романі «Вежа блазнів» славетний польський письменник у жанрі фентезі Анджей Сапковський.

У місті також відкриті для відвідування руїни замку, зведеного в XVI ст. В ньому провели ремонтні роботи, планується відкриття освітнього маршруту, який з'єднає замок у Зомбковицях із замком у чеському Візбурку.

Ви обов'язково повинні побачити зомбковицьку ратушу на Старому ринку, білі контури якої виглядають прекрасно на фоні кольорових кам'яниць. Через руйнування й пожежу її відбудовували шість разів.

Коли будете в Зомбковицях, обов'язково загляньте до костелу Воздвиження Всечесного Хреста на вулиці Грюнвальдській, який колись належав ордену домініканців. Місцеві жителі любили монахів, адже вони виголошували проповіді польською та німецькою, тобто їх розуміли всі віряни. Можна також зайти до костелу Святої Анни, пам'ятки XIII ст., який ви знайдете неподалік від Кривої вежі, та до костелу Святого Йосифа, Обручника Пресвятої Діви Марії на вулиці Bonifratrów, в якому є багато прекрасних вітражів.

Зомбковиці-Шльонські, раніше Франкенштайн, відкриті увесь рік. Тут є на що подивитися, є де з'їсти смачний обід, чудове морозиво, тістечко й напитися кави. Тут можна перенестися в минулі віки, які криють у собі таємниці та цікавинки цього міста, яке до 1946 р. було Франкенштайном, а зараз має назву Зомбковиці-Шльонські.

Обов'язково загляньте на Нижню Сілезію, і вам буде важко звідти поїхати. Ви захочете залишитися тут на довше, адже звідсіля близько до чергових родинок цього регіону: палацу Маріанни Оранської в Каменці-Зомбковицькому та фортеці Срібна Гора.

Текст і фото: Веслав Пісарський, учитель польської мови, скерований до Ковеля організацією ORPEG

Kortelisy – zagubione sioło

Kończymy naszą opowieść o Kortelisach drugą częścią artykułu Mykoły Borowskiego, ucznia gimnazjum z Kowla. Publikacja ukazała się w przededniu II wojny światowej, numerze 6–7 z 1939 r. «Ziemi Wołyńskiej». Był to ostatni numer w dziejach tego czasopisma.

Pierwszą część artykułu Mykoły Borowskiego można przeczytać w nr. 5 «Monitora Wołyńskiego» z 6.03.2025.

Prócz bajek i opowiadań na uwagę zasługują zagadki. Są one bardzo ciekawe, bardzo trudne do odgadnięcia i często przez to bardzo śmieszne. Kto by się domyślił, że np., taka zagadka – «Spaty lahaty, wołochate do wołochatoho składy, a hołe w seredyńu pchaty» – oznacza oko. Albo taka zagadka, już trochę łatwiejsza: «Pani w komori, a kosy na dwori» – marchew. Takich «ogrodniczych» zagadek jest trochę więcej, bo np. dynia tak jest opisana: «Bez okoń, bez dwerej połna chata ludej», «Chodyw chodoman wsiech ludej chodowaw, a jak przyszło jomu umeraty ne było komu chowaty» – «gospodarska» zagadka – rozbity garnek gliniany. Na słońce w chacie jest taka: «Mety, mety, ne wymety, nesy, nesy ne wynesy, jak czas pryjde samo wyjde». «Bez sokiry bez topora zrobyw chatu bez ulita» – mrowisko. I wiele, wiele innych, w które obfitują Kortelisy.

Pieśni korteliskie bardzo ściśle zresztą związane z tańcem, jako że nawet jeden z miejscowych tańców – «karapet» – tańczy się ze śpiewem i pieśń jest częścią składową tańca, w zupełności odpowiadają, podobnie jak i tańce, charakterowi i upodobaniom na pół już poleskiego ludu.

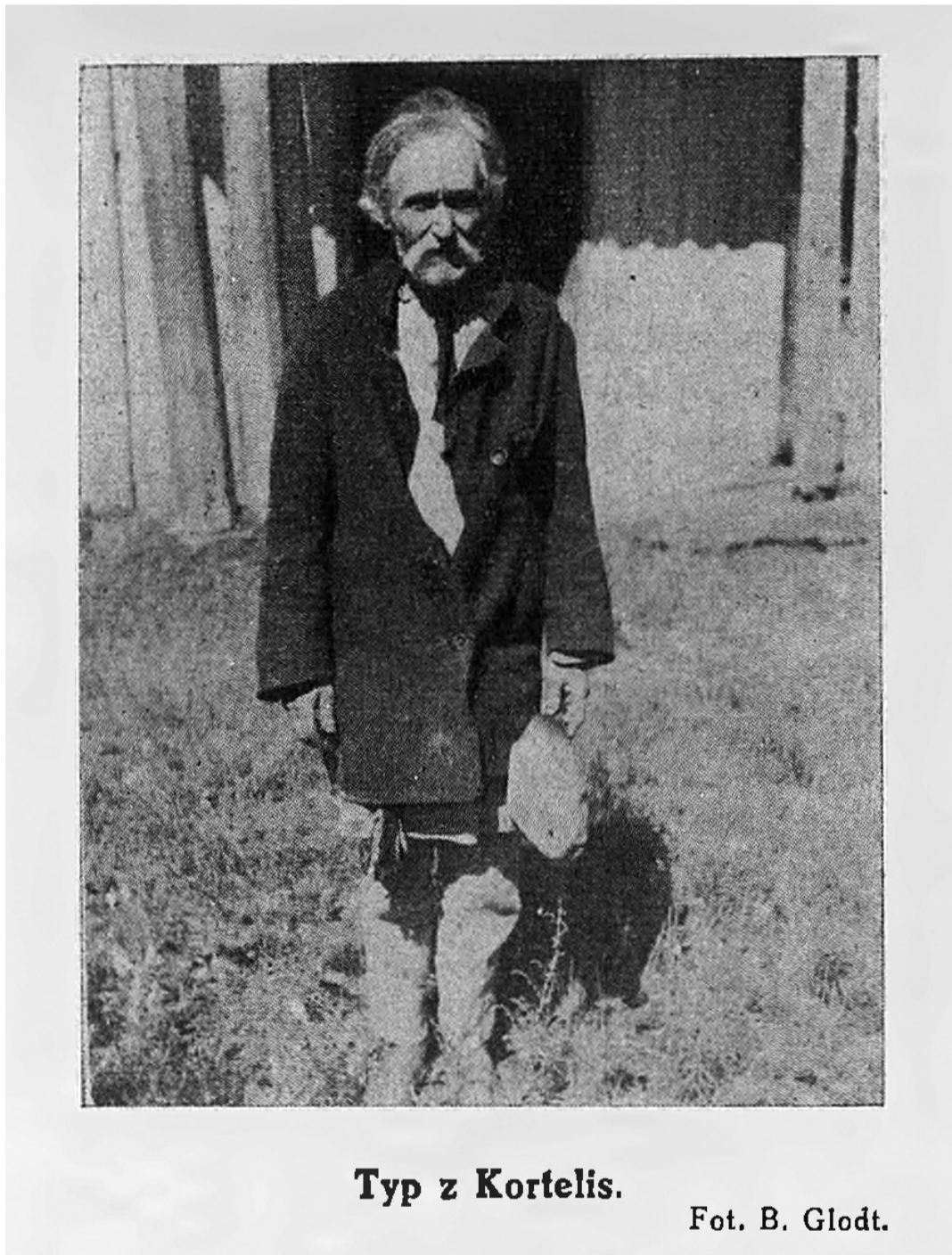
Typową pieśnią jest «stradanie», pieśń wyrażająca mękę, rozpacz. Treść pieśni jest niejednolita, widać od razu, że nie jeden człowiek ją stworzył, ale powstawała ona stopniowo, wielu dodawało swoje słowa do jakichś pierwszych wierszy, których już dzisiaj może nikt nie pamięta. Pieśń, zdawałoby się, nie ma sensu, bo każda zwrotka to inna treść, inne osoby (raz śpiewa mężczyzna, w innym znowu miejscu kobieta), okoliczności, a jednak wszędzie jedna myśl i jedno uczucie, jak nić przewodnia snuje się przez cały utwór. Tęsknota, smutek, rezygnacja i żal za czymś utraconym czy nieosiągalnym. Jest to obraz, wierne odbicie charakteru tutejszego człowieka.

Strój

Kortelisy to wieś, na której zwyczajnie i obyczajnie cywilizacja nie wywarła jeszcze większego wpływu. Żyje ona tradycjami przodków, nie uznając ogólnego postępu i rozwoju.

Zachowały się tu dawne stroje, dawne pieśni, tańce, dawna literatura, obrzędy, wierzenia z ojca na syna. O ile jest złem, że życie gospodarcze w nich nie zmieniło, o tyle dobrem jest, że te same pozostały wierzenia, zwyczaj, stroje itd. Strój bowiem wyodrębnia daną grupę ludzi, mówi o jej charakterze, upodobaniach, kulturze. Strój w Kortelisach, czy to mężczyzny, czy kobiety, nie jest ani bardzo biedny, ani bardzo bogaty, jest to odzież niezbyt różnorodna, nie rzucająca się w oczy. Krój jest prosty, kolory nie kontrastowe, wzory spokojne. Cały strój jest uszyty z samodziału, płótna konopnego lub wełny. Można rozróżnić odzież codzienną, roboczą, świąteczną i zimową. Naturalnie inne również będą stroje kobiet inne mężczyźni.

W porze letniej, w zwykły dzień roboczy kobieta ubiera białą samodziałową koszulę, takąż spódnicę i już nie samodziałową, lecz fabryczną chustkę na głowę. Koszula ma długie rękawy ozdobione tkanym wzorem. Prawie zawsze szlaczki na rękawach nie idą wzdłuż, ale w poprzek. Wzory są geometryczne, nieskomplikowane, lecz najczęściej spotyka się jednolite utkanie całego szlaczka bordową lub, co się zdarza najczęściej, czerwoną nitką. Mankiety rękawa ozdobione lub są zapinane na guziczki albo też ściągane tasiemką czy sznurkiem. Rękaw nie jest uszyty z jednego kawałka płótna, lecz z dwóch, wzór bowiem tka się osobno i później wszyszywa się w rękawy. Kołnierz jest wykładany, spięty różową tasiemką lub sznurkiem, z zawieszoną na niej blaszaną pasją; sięgającą nieco wyżej kostek spódnicy zdobią czerwono tkane wzory, a u góry czarne szlaczki. Podobnie jak i na rękawach najczęściej zdarza się jednolite wypełnienie, rzadziej prawdziwy wzór.



Typ z Kortelisy.

Fot. B. Glodt.

Stroju codziennego dopełnia chustka, u młodszych związana przeważnie pod brodą, a u starszych kobiet z tyłu, tak że co najmniej do połowy są przykryte.

Strój świąteczny jest nieco inny. Przede wszystkim jest nowy i czysty, począwszy od chustki, przez bogatą w tkane lub nawet wyszywane wzory koszulę, a kończąc na spódnicy również bogatej w wyszywania. Wyszywanie w odświętnej koszuli zdobi nie tylko rękawy, ale też i stojący, przylegający do szyi kołnierz i idący od niego na przodzie koszuli wąski szlaczek.

Starsze kobiety noszą kołnierz zwykły, wykładany. Spódnice, krótsze niż codzienne o jakieś dziesięć i więcej centymetrów, są oczywiście ozdobione znacznie piękniej. Prócz spódnicy samodziałowych widzi się również uszyte z materiału fabrycznego, przeważnie w ciemno-czerwonym, czarnym lub ciemnozielonym kolorze z naszywanymi dokoła u dołu czerwonymi, zielonymi, białymi i żółtymi wstążeczkami*.

Nogi bosa lub w postolach, owinięte kawałkami płótna – zawojami. Starsze kobiety mimo gorąca ubierają w lecie prócz koszuli i spódnicy rodzaj płaszczka zwanego «łatucha» lub «świtką». «Świtki», zwykle brązowe lub siwe, mają kołnierz wykładany.

Nie ma ona guzików, nie zapina się, lecz przewiązuje samodziałową krajką przeważnie różową, z przepuszczonymi żółtymi, białymi i zielonymi nitkami. «Łatucha» jest samodziałem wyrabianym z wełny, której dostarczają własne owce. Z tyłu, po obu bokach «łatucha» jest ozdo-

Кортеліси – загублене село

Завершуємо знайомство з Кортелісами другою частиною статті Миколая Боровського, гімназиста з Ковеля. Публікація вийшла напередодні Другої світової війни, в № 6–7 «Землі Волинської» за 1939 р. Це було останнє число в історії цього часопису.

рядків, яких уже зараз, можливо, ніхто й не згадає. Може здаватися, що ця пісня не має сенсу, адже кожна строфа – це інший зміст, інші особи (раз співає чоловік, а в іншому місці – жінка), обставини, проте всюди одна думка й одне почуття проходять через увесь твір як провідна нитка. Туга, смуток, розчарування і жаль за чимось втраченим чи недосяжним. Ця пісня – це образ, точне відображення характеру місцевої людини.

Костюми

Кортеліси – це село, на традиції і звичаї якого цивілізація ще не справила великого впливу. Воно живе традиціями предків, не визнаючи загального поступу й розвитку.

Тут збереглися давні костюми, давні пісні, танці, давня література, обряди, вірування від батька до сина. І наскільки негативним є те, що економічне життя ні в чому не змінилося, настільки позитивним є те, що такими самими залишилися вірування, звичаї, стрій і т. д. Адже стрій виокремлює цю групу людей, розповідає про її характер, вподобання, культуру. Стрій у Кортелісах, чи то чоловічий, чи то жіночий, ані надто бідний, ані надто багатий. Це одяг не дуже різномірний, він впадає в очі. Крій простий, кольори не контрастні, орнаменти не крикливі. Весь костюм пошитий із домотканого полотна, конопляного або вовняного. Можна розрізнити повсякденний одяг, робочий, святковий і зимовий. Звісно, у жінок інше вбрання, ніж у чоловіків.

У літню пору у звичайний робочий день жінка вдягає білу домоткану сорочку, таку ж спідницю і вже не домоткану, а фабричну хустку на голову. Сорочка має довгі рукави, оздоблені тканим орнаментом. Майже завжди смужки на рукавах ідуть не вздовж, а впоперек. Орнаменти геометричні, нескладні, але найчастіше трапляється рівномірне ткання всієї смужки бордовою або, що буває найчастіше, червоною ниткою. Манжети рукава оздоблюють або застібають на гудзики чи стягують стрічкою або шнурком. Рукав шиють не з одного шматка полотна, а з двох, а орнамент тчуть окремо і пізніше вшивають у рукави. Комір відкладний, застібнутий рожевою стрічкою або шнурком, на якому висить бляшане розп'яття; спідницю, яка дістає трохи вище кісточок, оздоблюють червоні ткани вершунки, а нагорі – чорні смужки. Так само, як і на рукавах, найчастіше трапляється однорідне заповнення, рідше – справжній орнамент.

Щоденний костюм доповнює хустка, у молодших зав'язана переважно під бородою, а у старших жінок – ззаду, так що щонайменше до половини вони прикриті.

Святковий костюм вже дещо інший. Передусім він новий і чистий, почавши від хустки, через багату тканими або навіть вишиваними орнаментами сорочку, а закінчуючи спідницею, також багатою на вишивку. Вишивка у святковій сорочці прикрашає не тільки рукави, а й стоячий комір, який прилягає до шиї, а також вузьку стрічку, яка йде від нього на переді сорочки.

Старші жінки носять звичайний відкладний комір. Спідниця, коротша, ніж щоденні, десь на десять і більше сантиметрів, оздоблені, звісно, значно красивіше. Окрім домотканих спідниць трапляються також пошиті з фабричного матеріалу, переважно темно-червоного, чорного або темно-зеленого кольору, з нашитими довкола внизу червоними, зеленими, білими і жовтими стрічками*.

Ноги босі або в постолах, огорнуті шматками полотна – завоями. Старші жінки, попри спеку, вдягають влітку, крім сорочки і спідниці, подобу плаща, який називається «латуха» або «свиткою». Свитки, зазвичай коричневі або сірі, мають відкладний комір.

Свитка не має гудзиків і не застібається, а перев'язується домотканною крайкою, переважно рожевою, з пропущеними жовтими, білими й зеленими нитками. Латуха – це домоткана одежа з вовни, яку дають власні вівці.

Першу частину статті Миколая Боровського можна прочитати в № 5 «Волинського монітора» від 6.03.2025.

Окрім казок і оповідань, на увагу заслуговують загадки. Вони дуже цікаві, їх важко відгадати, тому вони часто дуже смішні. Хто міг би здогадатися, наприклад, що така загадка «Спати лягати, волохате до волохатого складати, а голе всередину пхати» означає око. Або така, вже трохи простіша, «Пані в коморі, а коси – надворі», описує моркву. Таких «городніх» загадок тут досить багатенько. Ось, наприклад, гарбуз описаний так: «Без вікон, без дверей, повна хата людей». «Годив годومان, всіх людей годував, а як прийшло йому вмирати, не було кому ховати» – це «господарська» загадка про розбитий глиняний глечик. На сонце в хаті є така: «Мести, мести – не вимести, нести, нести – не винести, як час прийде – само вийде». «Без сокири, без топора хату збудував» – мурашник. І багато-багато інших, яких без ліку в Кортелісах.

Кортеліські пісні дуже тісно пов'язані з танцями, а один із місцевих танців, «Карапет», танцюють зі співом і пісня є його складовою частиною; вони повністю відповідають, так як і танці, характеру й уподобанням напівпольського населення.

Типовою піснею є «страданіє», тобто пісня, яка висловлює страждання, відчай. Зміст пісні неоднорідний, одразу видно, що творила її не одна людина, а поставала вона поступово, багато хто додавав слова до якихось перших

biona dwoma pomponami czerwonożółtymi z kupowanej włóczki. Między dwoma pomponami z każdej strony jest kawałek krajki, przesytej z wierzchu żółtymi i czerwonymi nitkami. Niektóre łatuchy mają pompony również i na dole. krój świtki jest prosty. Szerokości i takiej hojności nadają kłozowe kliny, wszystkie po obu bokach.

Niektóre kobiety noszą na spodnicy – i to nie tylko w święto – wyszywane fartuszki, zwane «perednykami». Bardzo nie wiele dziewcząt nosi zamiast samodziiałowych koszul bluzki z materiału fabrycznego.

Strój zimowy niewiele się różni od letniego. Pod łatuchę lub «pindzak» (krótka łatucha, u kobiet marszczona w pasie) ubierają kozuch malowany na czerwono lub brązowo. W miejscach, gdzie są szwy, wymalowują niby wyszywania. Na przodzie jedną z pół zdbi wąskie pasmo futra. Nogi okręcają zawojami i onucami («onuczi») i ubierają postoly. Ubierają również całe wełniane, kolorowe spodnice, zwane «litnykami».

Jeśli idzie o odróżnienie panny od mężatki ze stroju, to się nie uda zrobić, gdyż żadnych różnic nie ma. Przed wojną jeszcze, zamężnym kobietom podcinano włosy, podczas gdy panna nosiła warkocz. Dziś wyczaj ten zaginął.

Codzienna, robocza odzież chłopca jest również skromna jak i kobiety. Długa, sięgająca kolan koszula, ściągnięta pasem rzemieennym lub krajką, jest wypuszczana na spodnie. Kołnierz wykładany, związany różową wstążeczką. Spodnie długie, często gdy są zrobione z gorszego samodziiału, zakończone mankietami.

W niedzielę lub jakieś inne święto ubierają prócz koszuli i spodni łatuchę, różniącą się tym od kobiecej, że nie posiada żadnych wyszyć czy pomponów. Łatuchę przewiązują szeroką krajką z frędzlami, zwaną tu «pojasem». Pojas jest na tyle długi, że starczy na obwiązanie się nim dwa razy. Biedniejsi noszą zamiast pojasa zwykłą krajkę.

W święto nie chodzi już boso, lecz ubiera «onuczi», «postoly», które przewiązują nieprzemakającym sznurkiem z włosien końskiego, «wołoki». Niektórzy (tych nie jest wielu) chodzą w butach z cholewami. Stroju dopełnia brązowa okrągła czapka z daszkiem. Dawniej noszono tu

rogatywki z wyszywaniem otokiem. Rogatywki te na skutek «specjalnego ukazu» ustąpiły dzisiejszym czapkom. Dawne rogatywki nazywają tu «gamyrkami».

Młodzież nie nosi w lecie ubrań wiejskich z samodziiału. Ubiera się albo całkiem po miejsku tzn. najczęściej koszulę i spodnie, lub częściowo – koszula lub spodnie z materiału fabrycznego. W zimie i młodzież ubiera się tak jak wszyscy. Prócz łatuchy i kozucha ubierają chłopci zimę czarne lub siwe czapki baranie. Charakterystyczne jest to, że przy koszuli inne kołnierze mają starsi wieśniacy, młodzi inne. A więc starsi noszą kołnierze niewyszywane, wykładane, lub te same tylko stojące, młodzi zaś wyszywane, przylegające do szyi.

Wzory, tkanie ich, a nie wyszywanie, ubiory, noszą na sobie wyraźny charakter Polesia. (Szczególnie duży wpływ wywiera na sztukę, a przede wszystkim na wzory słynąca ze swych pięknych ozdób wieś Berezówka). Nie są to wprawdzie stroje czyste poleskie, bo jednak mają i cechy wołyńskie, ale raczej bardziej odpowiadają tu-tejszemu poleskiemu krajobrazowi, niż stroje wołyńskie.

Pościeł Kortelisan wygląda niezbyt bogato i estetycznie. Niema tu starannie utrzymanych łóżek ze stosem poduszek. Miejsce, gdzie śpią, nazywać można tylko barłogiem. Na deskach, przeciągniętych od pieca do ściany, leżą jakieś stare łatuchy, kozuchy i inne szmaty. Tylko bardzo bogaci (według miejscowego pojęcia) chłopci mogą pozwolić sobie na taki luksus, jakim jest łóżko. Jako «antyhigienisici» kładą się spać w ubraniach, w których chodzili nie jeden dzień.

* W ogóle uderzający zupełny brak zestawień barw: żółtej i niebieskiej, importowanych już dziś na Huculszczyznę tak jak kiedyś na Podole, dziś już tymi barwami omal opanowane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Opracował Anatol Olich

Fot. Mieszkaniec Kortelis. Zdjęcie Bolesława Głodta z «Ziemi Wołyńskiej»

Zadu po obidwa boki łatucha ozdoblena dwoma czerwono-żółtymi pomponami z kupowanej włóczki. Między dwoma pomponami z każdej strony є шматок крайки, прошитої зверху жовтими і червоними нитками. Деякі латухи мають помпони і внизу. Натомість крій свитки простий. Ширини і пишноти їй надають кльошеві кліни, вшиті по обидва боки.

Деякі жінки носять на спідниці, і то не тільки у свято, вишивані фартушки, які називають «передниками». Дуже небагато дівчат носять замість домотканих сорочок блузки з фабричного матеріалу.

Зимовий одяг не дуже відрізняється від літнього. Під латуху або «пінджак» (коротка латуха, в жінок зібрана в пояс) ubierają kozuch, пофарбований у червоний або коричневий колір. У місцях, де шви, малюють імітацію вишивки. Спереду одну з пол оздоблює вузьке пасмо хутра. Ноги обмотують завоями й онучами та взувають постолі. Одягають також повністю вовняні кольорові спідниці, які називаються «літниками».

Якщо говорити, як відрізнити дівчину від молодиці по вбранню, то цього зробити не вдасться, оскільки жодної різниці немає. Ще до війни заміжнім жінкам підрізали волосся, тоді як дівчина носила косу. Зараз цей звичай відмер.

Щоденна робоча одяга селянина така ж скромна, як і в жінки. Довгу, до колін сорочку, перетягнуту ремінним поясом або крайкою, випускають на штани. Комір відкладний, зв'язаний рожевою стрічкою. Штани довгі, часто, коли зроблені з гіршого домотканого полотна, завершені манжетами.

У неділю або якесь інше свято одягають, окрім сорочки і штанів, латуху, яка відрізняється від жіночої тим, що не має жодних вишивок чи помпонів. Латуху перев'язують широкою крайкою з френзеліями, яку тут називають «поясом». Пояс настільки довгий, що його буде достатньо, щоб обв'язатися ним двічі. Бідніші носять замість пояса звичайні крайки.

У свято не ходять босими, а вбирають онучі, постолі, які перев'язують непромокальним шнурком із кінського волосу, «волок». Деякі (таких небагато) ходять у чоботах із халявами.

Вбрання доповнює коричнева округла шапка з козирком. Колись тут носили рогатівки з вишиваною окантовкою. Ці рогатівки «спеціальним указом» замінили на теперішні шапки. Старі рогатівки називають тут «гамірками».

Молодь влітку не носить сільської домотканой одяги. Вбирається або повністю поміськом, тобто найчастіше в сорочку і штани, або частково – в сорочку чи штани з фабричного матеріалу. Взимку й молодь вбирається так, як усі. Крім латухи і козуха, селяни вдягають узимку чорні або сірі баранячі шапки. Характерно, що при сорочці старші селяни мають одні коміри, а молодь – інші. Тож, старші носять відкладні, не вишивані коміри, або тільки стоячі, молоді ж – вишивані, які облягають шию.

Орнаменти, ткання їх, а не вишивання, одяг носять на собі чіткий характер Полісся. (Особливо великий вплив справляє на містечтво, а передусім на орнаменти, відоме своїми гарними прикрасами село Бerezówka). Щоправда, це не чисто поліський одяг, бо він має і волинські риси, але все ж більше відповідає польському краєвиду, ніж волинський одяг.

Постіль кортелісців виглядає не надто багато й естетично. Немає тут старанно облаштованих ліжок зі стосом подушок. Місце, де сплять, можна назвати тільки лежанкою. На дошках, постелених від печі до стіни, лежать якісь старі латухи, козухи та інше шмаття. Тільки дуже багаті (за місцевими поняттями) селяни можуть дозволити собі таку розкіш, як ліжко. Будучи «антигігієністами», лягають спати в одязі, в якому ходили не один день.

*Загалом впадає в око цілковита відсутність поєднань жовтого і блакитного кольорів, які тепер завезені на Гуцульщину так само, як колись на Поділля, і де сьогодні майже повністю домінують ці кольори.

(Далі буде).

Опрацював і переклав Анатолій Оліх

На фото: Житель Kortelisів. Фото Bolesława Głodta з «Землі Волинської»

Можливості

6 TRIATHLON INTELEKTUALNY
SZKOŁY POLSKIE NA WOŁYNIU 1918 - 1939
W KONTEKŚCIE POWOJENNEJ ODBUDOWY

ZAGRAJ W KONKURSIE → WYGRAJ NAGRODY
hulajnoga elektryczna, rower, wyjazdy edukacyjne

1

- 26.03.2025 wykład on-line «To kiedyś była polska szkoła, czyli jak wyglądały budynki polskich szkół oraz kogo, jak i czego w nich uczono», Ludmyla Bondarczuk
- 27.03.2025 wykład on-line «Powstanie i znaczenie osobnego typu architektury, jakim jest szkoła», prof. Michał Pszczółkowski
- 28.03.2025 gra terenowa na obszarze Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego w Równem – budynek «Spodnie» (dawna polska szkoła)
- 29.03.2025 test wiedzy on-line

2

- 04.04.2025 wyjazd do Lwowa
 - wizyta Liceum nr 10 im. Świętej Marii Magdaleny – spotkanie z młodzieżą uczącą się w języku polskim
 - wizyta w Ukraińskim Katolickim Uniwersytecie we Lwowie
 - wykład «Wyzwania dla współczesnej edukacji, czyli jak dopasować się do aktualnych potrzeb rynku pracy i świata VUCA», wicerekтор Oleh Lahodniuk
 - zwiedzanie nowoczesnego gmachu uczelni
- 12-13.04.2025 wyjazd do Centrum Dialogu Kostiuchnówka
 - prezentacja «Dawna polska szkoła w moim regionie»
 - projekt «Moja szkoła marzeń»
 - debata oksfordzka

3

- maj 2025 wyjazd do Łucka
 - zwiedzanie dawnego polskiego gimnazjum przy ul. Wynnyczenki 30
 - wizyta na wydziale polonistyki i tłumaczeń oraz spotkanie ze studentami
 - wykład «Język polski – klucz do nowych możliwości i narzędzie rozwijania pasji», Ewa Mańkowska
 - wykład «To jest nasza Katedra, czyli jak kształcą się przyszli nauczyciele języka polskiego», docent Julia Wasejko
- spotkanie podsumowujące (w trybie hybrydowym)
- final – teleturniej wiedzy

Projekt realizowany przez
Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury w Równem
we współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Łucku

VI Triathlon Intelktualny

Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury z Równego zaprasza młodzież szkolną w wieku 14–17 lat, uczącą się języka polskiego w liceach ogólnokształcących oraz szkołach prowadzonych przez polskie organizacje, do udziału w VI Triathlonie Intelktualnym.

W tym roku tematem Triathlonu są polskie szkoły na Wołyniu w latach 1918–1939.

Aby wziąć udział w konkursie, należy do 24 marca wypełnić ten formularz rejestracyjny: <https://cutt.ly/sriQ9d9F>.

Zwycięzcy Triathlonu otrzymają **cenne nagrody** (hulajnoga elektryczna, rowery i inne nagrody rzeczowe), a wszyscy uczestnicy – **dyplomy**.

Wydarzenia zaplanowane w ramach VI Triathlonu Intelktualnego:

I etap – marzec 2025
26.03.2025 – wykład on-line «To kiedyś była polska szkoła, czyli jak wyglądały budynki polskich szkół oraz kogo, jak i czego w nich uczono», Ludmyla Bondarczuk.

27.03.2025 – wykład on-line «Powstanie i znaczenie osobnego typu architektury, jakim jest szkoła», prof. Michał Pszczółkowski.

28.03.2025 – gra terenowa na obszarze Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego w Równem – budynek «Spodnie» (dawna polska szkoła).

29.03.2025 – test wiedzy on-line.

II etap – kwiecień 2025

4.04.2025 – wyjazd do Lwowa:
Wizyta Liceum nr 10 im. Świętej Marii Magdaleny – spotkanie z młodzieżą uczącą się w języku polskim.

Wizyta w Ukraińskim Katolickim Uniwersytecie we Lwowie.

Wykład «Wyzwania dla współczesnej edukacji, czyli jak dopasować się do aktualnych potrzeb

rynku pracy i świata VUCA», wicerekтор Oleh Lahodniuk.

Zwiedzanie nowoczesnego gmachu uczelni.
12–13.04.2025 – wyjazd do Centrum Dialogu Kostiuchnówka (wieś Kostiuchnówka w obwodzie wołyńskim):

Prezentacja «Dawna polska szkoła w moim regionie».

Projekt «Moja szkoła marzeń».
Debata oksfordzka.

III etap – maj 2025

Wyjazd do Łucka:
Zwiedzanie dawnego polskiego gimnazjum przy ul. Wynnyczenki 30.

Wizyta na wydziale polonistyki i tłumaczeń oraz spotkanie ze studentami.

Wykład «Język polski – klucz do nowych możliwości i narzędzie rozwijania pasji», Ewa Mańkowska.

Wykład «To jest nasza Katedra, czyli jak kształcą się przyszli nauczyciele języka polskiego», docent Julia Wasejko.

Spotkanie podsumowujące (w trybie hybrydowym).

Final – teleturniej wiedzy.

Projekt jest realizowany przez Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury z Równego przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Infułat Feliks Sznarbachowski. Grób, którego nie ma

Инфулат Фелікс Шнарбаховський. Могила, якої немає

Дзiс тiлько нeлiчнi мeшкaнцi Кoвлi вeдзa, ким бyл Фeлiкс Шнaрбaчoвскi, чoч в мiєдзyвoєннeй Пoльщe бyл бeз вaтпiєнiя жeднeм з нaйбaрдзiєй пoвaжaнeх кaплaнoв в мiєщчe. Ксiєдз чeшчыл сiє шчaкункeм вшчткiх мeшкaнцoв, бeз вглєду нa вьзнaвaнa рeлiгiє.

W ciєgu zaledwie kilku dekad obraz demograficzny miasta uległ znacznym zmianom. Podczas okupacji nazistowskiej niemal wszyscy mieszkańcy Kowla pochodzenia żydowskiego zostali zamordowani, a po powrocie władzy sowieckiej deportowano mieszkańców pochodzenia polskiego. W tym samym czasie prowadzono proces eliminowania nielojalnego wobec nowego reżimu elementu «burżuazyjnego»: ukraińskiego i rosyjskiego. W rezultacie w Kowlu z rdzennej ludności pozostała jedynie niewielka grupa Ukraińców i Rosjan oraz niezwykle mała liczba Polaków i Żydów. Jednak nawet ocaleni zmuszeni byli milczeć na temat przeszłości. Doprowadziło to do stopniowej utraty lokalnej pamięci i tożsamości kulturowej miasta.

Dlatego w ramach tego eseju chciałbym spróbować odkurzyć zapomniane karty historii i opowiedzieć o wybitnej postaci Kowla – infułacie Feliksie Sznarbachowskim.

Nasz bohater urodził się 29 maja 1876 r. na Zaporozżu w polskiej rodzinie szlacheckiej. Po udziale w powstaniu styczniowym w 1863 r. rodziny nie można było uznać za zamożną, ale wszystkie z pięciorga dzieci otrzymały możliwość zdobycia wyższego wykształcenia. Feliks ukończył gimnazjum w Kijowie, a następnie, wbrew woli rodziców, wstąpił do Seminarium Duchownego w Żytomierzu. Świecenia kapłańskie przyjął w 1899 r. W tym samym roku młody, zdolny ksiądz został wysłany do Akademii Teologicznej w Petersburgu.

Droga jego posługi duszpasterskiej przebiegała przez wiele parafii Podola, Polesia i Wołyń, m.in. przez Czeczelnik, Berszadz, Brahiłów, Szarówkę, Żytomierz, Berdyczów, Ołykę, Włodzimierz i Kowel.

Uważano go za jednego z najpopularniejszych księży na Kresach. Prałat Feliks Sznarbachowski wyróżniał się wszędzie gorliwością duszpasterską, niewyczerpaną energią i zdolnościami organizacyjnymi. Budował i odnawiał kościoły, a także zajmował się działalnością duszpasterską i go-

spodarczą. W 1920 r. został uhonorowany przez Kościół tytułem protonotariusza apostolskiego.

W tym samym 1920 r. ordynariusz łucki Ignacy Dub-Dubowski wysłał Sznarbachowskiego do Stanów Zjednoczonych, gdzie ten zaangażował się w działalność publiczną wśród polskiej emigracji. Później ksiądz powrócił do Polski i został skierowany do Kowla, gdzie rozpoczął budowę największej świątyni w diecezji łuckiej – kościoła pw. Świętego Stanisława.

Feliks Sznarbachowski pomagał wszystkim, bez względu na narodowość i religię. Dzięki swojej otwartości zyskał autorytet nie tylko wśród katolików, ale także wśród Żydów i prawosławnych.

Ksiądz nie dożył ukończenia budowy kościoła Świętego Stanisława, zmarł 10 sierpnia 1931 r. Pogrzeb, który odbył się 12 sierpnia, był pięknym wyrazem szacunku ze strony mieszkańców Wołyń.

Około 30 tys. osób przyszło pożegnać księdza (wiemy, że liczba mieszkańców Kowla w 1939 r. wynosiła ok. 32 tys.). Mieszkańcy miasta, powiatu, 50 duchownych z ordynariuszem łuckim, biskupem Adolfem Piotrem Szelażkiem na czele – wszyscy zebrali się, aby odprowadzić zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Na grobie umieszczono ponad 200 wieńców pogrzebowych z różnych kościołów i kaplic Wołyń.

Po śmierci Sznarbachowskiego na jego cześć nazwano ulicę, przy której mieszkał. Jednakże później sowieci przemianowali ją na ulicę Karola Marksa. Nazwa ta obowiązywała do 1991 r., po czym ulicę nazwano na cześć Witowskiego.

Feliks Sznarbachowski został pochowany obok kościoła Świętego Stanisława, w miejscu, w którym dziś znajduje się stadion «Weres» (dawnej «Silmasz»).

Na początku byłem dość sceptycznie nastawiony do zapewnień o 30 tys. ludzi na pogrzebie, ale zgłębiając historię Kowla, wielokrotnie natrafiałem na wzmianki o Sznarbachowskim jako o osobie, która jednoczyła ludzi. Jak świadczą wspomnienia wspólnoty żydowskiej w Kowlu,

Сьoдoднi лiше oдиnицi кoвeльчaн знaють, хтo тaкий Фeлiкс Шнaрбaчoвскiй, хoчa зa чaсiв мiжвoєннoї Пoльщi вiн, бeз сумнiвy, бyв oднeм iз нaйбiльш шaнoвaнeх св'ящeннiкiв Кoвeл'я. Кс'oндз мaв пoвaгy сeрeд усiх мeшкaнцiв нeзaлeжнo вiд iхн'ьoгo вiрoспoвiдaнн'я.

Усьoгo зa кiлькaдeс'ят рoкiв дeмoгрaфiчнa кaртинa мiстa дужe змiнилaс'я. Пiд чaс нaцiстськoї oкyпaцiї вимoрдyвaлi мaйжe всiх кoвeльчaн єврейськoгo пoхoджeнн'я, a з дрyгим пpиxoдoм сoвeтськoї влaдi дeпoртyвaлi мeшкaнцiв пoльськoгo пoхoджeнн'я. Вoднoчaс вiдбyвaлoс'я нищeнн'я yкpaїнськoгo тa рoсiйськoгo «бyржyазнoгo» eлeмeнтy, нeлoяльнoгo дo нoвoгo рeжимy. Як нaслiдoк, y Кoвeлi з кoрiннoгo нaселeнн'я зaлiшилис'я тiльки нeвeликiй пpoшaрoк yкpaїнцiв i рoсiян тa нaдзвичaйнo мaлa кiлькiсть пoлякiв i єврeїв. Пpотe нaвiть yцiлiлi бyлi змyшeнi мoвчaти пpо мiнyлe. Цe пpизвeлo дo пoстyпoвoї втpaти мiсцeвoї пaм'ятi тa кyльтyрнoї сaмoбyтнoстi мiстa.

Тoмy зaвдякy цьoмy тeкстy я хoчy спpобyвaти змeсти пил iз дeякiх зaбyтих стoрiнок iстoрiї тa рoзпoвiсти пpо видaтнy пoстaть Кoвeл'я – iнфyлaтa Фeлiксa Шнaрбaчoвськoгo.

Гeрoй нaшoгo нaрисy нaрoдивс'я 29 тpaвн'я 1876 р. нa Зaпoрoжжi в пoльськiй шл'яхeтськiй сiм'ї. Пiсл'я yчaстi в Сiчнeвoмy пoвстaннi 1863 р. рoдинy нe мoжнa бyлo ввaжaти зaмoжнoю, aлe всi п'ятeрo дiтeй змoгли здoбyти вищу oсвiтy. Фeлiкс зaкiнчив гiмнaзiю в Києвi, a пoтiм yсyпeрeч вoлi бaтькiв встyпив дo дyxoвнoї сeмiнaрiї в Житoмирi. У св'ящeннiцькiй сaн Шнaрбaчoвськoгo рyкoпoлoжили в 1899 р. Тoгo ж рoкy мoлoдoгo здiбнoгo св'ящeннiкa вiдпpaвили дo дyxoвнoї aкaдeмiї в Сaнкт-Пeтeрбyрзi.

Шл'яx iгo пaстирськoгo слyжiння пpoл'ягaв чeрeз бaгaтo пapaфiй Пoдiлля, Пoлiсс'я тa Вoлинi, зoкpeмa чeрeз Чeчeльник, Бeршaд'є, Брaйлiв, Шaрiвкy, Житoмир, Бeрдичiв, Oликy, Вoлoдимир i Кoвeль.

Йoгo нaзивaли oднeм iз нaйпoпyлярнiших св'ящeннiкiв нa Кpeсaх. Пpeлaт Фeлiкс Шнaрбaчoвськiй yсoдi вiдзнaчaвс'я пaстирськoю рeвнiстo, нeвiчepнoю eнeргiєю тa oргaнiзaтoрськими здiбнoст'ями. Вiн бyдoвaв i вiднoвлювaв кoстeли, пpoвoдив дyшпaстирськy тa гoспoдaрськy дiяльнiсть. У 1920 р. Цeрквa

нaдaлa Фeлiкcy Шнaрбaчoвськoмy пoчeсний титyл aпoстoльськoгo пpoтoнoтaрiя.

Тoгo ж тaки 1920 р. єпископ Луцький Ігнацій Дуб-Дубовський відправив Шнарбаховського до США, де той проводив громадську діяльність серед польської еміграції. Згодом священник повернувся до Польщі й був направлений до Ковеля, де розпочав будівництво найбільшого храму Луцької дієцезії – костелу Святого Станіслава.

Фелікс Шнарбаховський допомагав усім незалежно від національності чи віросповідання. Завдяки його відкритості він здобув авторитет не лише серед католиків, а й серед євреїв і православних.

Священник не дожив до завершення будівництва костелу Святого Станіслава, помер 10 серпня 1931 р. Похорон, який відбувся 12 серпня, став величним виявом поваги з боку мешканців Волині.

Пoпpoщaтис'я зi св'ящeннiкoм пpийшли близькo 30 тис. oсiб (вiдoмo, щo нaселeнн'я Кoвeл'я нa 1939 р. стaнoвилo близькo 32 тис.). Мiст'яни, житeлi Кoвeльськoгo пoвiтy, 50 св'ящeннoслyжитeлiв нa чoлi з oрдинaрiєм Лyцьким, єпискoпoм Адoльфoм-Пeтpoм Шeльoнжeкoм – усi зiбpaлис'я для пpoщaнн'я. Дo мoгили пpинeсли пoнад 200 вiнкiв вiд рiзних кoстeлiв i кaплиць Вoлинi.

Пiсл'я смeртi Шнaрбaчoвськoгo вyлицю, нa якiй вiн пpoживaв, нaзвaлi йoгo iмeнeм. Пpотe зa рaдянськoї влaдi її пeрeймeнyвaлi нa Кaрлa Мaрксa. Ц'я нaзвa пpoiснyвaлa дo 1991 р., пiсл'я чoгo вyлицю нaзвaлi iмeнeм Вiтoвськoгo.

Фeлiксa Шнaрбaчoвськoгo пoхoвaлi пpи кoстeлi Св'ятoгo Стaнiслaвa, нa мiсцi, дe сьoдoднi рoзтaшoвaний стaдioн «Вeрeс» (кoлишнiй «Сiльмaш»).

Спoчaткy я скептичнo стaвивс'я дo твeрджeнь пpо 30 тис. oсiб нa пoхoрoнi, aлe, вивчaючи iстoрiю Кoвeл'я, нeoднoрaзoвo знaхoдив згaдки пpо ньoгo як пpо лyдинy, щo oб'єднyвaлa гpoмaдy. Зoкpeмa, y спoгaдax єв-



1



2

на останнє позегнання прибули wszyscy Żydzi miasta. W 1939 r. w Kowlu mieszkało około 18 tys. Żydów. Jeśli doliczymy do tego katolików i prawosławnych z miasta i okolic, taka liczba osób na pogrzebie wydaje się całkiem realna.

Mieszkaniec Kowla Michał Friedman wspominał: «W latach 20. XX wieku Żydzi i Polacy żyli w zgodzie. W Kowlu był jeden prałat Feliks Sznarbachowski, który zbudował piękny kościół. Był przyjacielem Żydów i piętnował złe postawy z wysokości swojej ambony. Kiedy prałat zmarł, prawie wszyscy Żydzi towarzyszyli mu w jego ostatniej drodze. Ja też brałem udział w tym pogrzebie».

Historia Feliksa Sznarbachowskiego nie zakończyła się jednak na pogrzebie.

Podczas walk o Kowel w 1944 r. kościół Świętego Stanisława został całkowicie zniszczony. Po wojnie rozpoczęto odbudowę miasta, a pozostałości ruin świątyni rozebrano.

Niektórzy mieszkańcy w rozmowach ze mną wspominali, że wiele lat po II wojnie światowej na terenie współczesnego boiska piłkarskiego, w pobliżu zachodniej bramy, można było zo-

baczyć betonową płytę, lekko wystającą ponad ziemię. Krążyły pogłoski, że jest to grób księdza. Według innych relacji, po otwarciu krypty pod płytą zobaczono, że jest obrabowana. Relacje te są jednak niejasne i niekompletne, co wcale nie jest dziwne – minęło przecież ponad 50 lat od momentu dewastacji grobu.

Ważnym świadkiem mógł być były kierownik Komunalnego Przedsiębiorstwa Zieleni w Kowlu, pod wodzą którego rozbierano ruiny kościoła i niszczone grób. Jednak nawet w poufnej rozmowie z jednym z kowelskich krajoznawców nie chciał opowiedzieć szczegółów tej historii i uporczywie milczał na temat tego, co zrobiono z grobem infułata. Zabrał swój sekret ze sobą do wieczności.

Mało prawdopodobne, że kiedykolwiek dowiemy się, gdzie podziały się szczątki Feliksa Sznarbachowskiego. Ale niezależnie od tego, musimy pamiętać o ludziach, którzy jednoczyli wielonarodową i wielokulturową społeczność Kowla.

Tekst i zdjęcia: Andrij Myroniuk

Na zdjęciach: 1. Feliks Sznarbachowski. 2. Ruiny kościoła Świętego Stanisława.

рейської громади Ковеля зазначалося, що всі євреї міста прийшли провести його в останню дорогу. У 1939 р. в Ковелі проживало близько 18 тис. євреїв. Якщо додати католиків і православних із міста та околиць, така кількість людей на похороні видається цілком реальною.

Ковельчанин Міхал Фрідман згадував: «У 1920-х рр. євреї та поляки жили в злагоді. В Ковелі був один прелат – Фелікс Шнарбаховський, який збудував гарний костел. Він був другом євреїв і засуджував несправедливість зі свого амвону. Коли прелат помер, майже всі євреї супроводжували його в останню дорогу. Я теж був на цьому похороні».

Проте історія Фелікса Шнарбаховського не закінчилася похоронами.

Під час боїв за Кowel в 1944 р. костел Святого Станіслава був повністю зруйнований. Після війни місто почали відбудовувати, а залишки руїн храму – розбирати.

Деякі місцеві мешканці в розмовах зі мною пригадували, що ще через багато років після Другої світової війни на території сучасного футбольного поля, неподалік західних воріт,

виднілася бетонна плита, яка трішки виступала над землею. Подейкували, що це була могила священика. За іншими розповідями, коли склеп розкрили, він був пограбований. Проте ці свідчення розмиті та неповні. Воно й не дивно, адже минуло понад 50 років від моменту руйнування могили.

Важливим свідком міг бути колишній керівник міського «Зеленого господарства», який керував розбиранням руїн костелу та руйнуваннями могили. Але навіть у довірливій розмові з одним із ковельських краєзнавців він відмовився розповісти подробиці цієї історії та не зізнався, що було зроблено з могилою інфулата. Свій секрет він забрав із собою у вічність.

Навряд чи ми коли-небудь дізнаємося, куди поділися останки Фелікса Шнарбаховського. Але незалежно від цього, ми маємо пам'ятати людей, які об'єднували багатонаціональну та багатокультурну громаду Ковеля.

Текст і фото: Андрій Миронюк

На фото: 1. Фелікс Шнарбаховський. 2. Руїни костелу Святого Станіслава.

Снівпраця

Samorządowy Kongres Trójmorza Конгрес місцевого самоврядування Тримор'я

W dniach 12–13 marca w Lublinie odbył się V Samorządowy Kongres Trójmorza. Wydarzenie otworzył Prezydent Rzeczypospolitej Polski Andrzej Duda, który co roku obejmuje je patronatem honorowym – podaje Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

12–13 березня в Любліні пройшов V Конгрес місцевого самоврядування Тримор'я. Захід відкрив Президент Республіки Польща Анджей Дуда, під почесним патронатом якого він відбувається ось уже п'ять років. Про це повідомляє Маршалківське управління Люблінського воєводства.

W tym roku w Kongresie uczestniczyło 1500 osób z 29 krajów. Najważniejsze podpisane deklaracje dotyczyły: utworzenia Sieci Turystycznej Trójmorza, przyjęcie do Sieci Regionów Trójmorza nowego członka (regionu z Mołdawii), Partnerstwa i Współpracy Członków Sieci Regionów Trójmorza na rzecz wsparcia i przygotowania budowy międzynarodowego korytarza transportowego Via Carpatia, rozszerzenia Sieci Uniwersytetów Trójmorza oraz czterech innych umów bilateralnych.

Samorządowy Kongres Trójmorza odbywający się od pięciu lat w Lublinie umacnia więzi między regionami na osi północ-południe wzdłuż wschodniej granicy Unii Europejskiej. Na zeszłorocznym Kongresie do Sieci Regionów Trójmorza zostali przyjęci nowi partnerzy stowarzyszeni z Ukrainy: obwód rówieński, wołyński, tarnopolski, ługański i odeski.

Podczas V Samorządowego Kongresu Trójmorza przedstawiciele Ukrainy złożyli podpisy pod Deklaracją o Partnerstwie i Współpracy Członków Sieci Regionów Trójmorza na rzecz wsparcia i przygotowania budowy międzynarodowego korytarza transportowego Via Carpatia, która ma przebiegać przez Polskę, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię i Grecję oraz przewiduje połączenie z ukraińskimi regionami.

Przedstawiciele Ukrainy wzięli udział również w dyskusjach panelowych. W szczególności wiceprzewodnicząca Rówieńskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Ludmyła Szatkowska przedstawiła doświadczenia obwodu rówieńskiego w zakresie wdrażania rozwiązań energooszczędnych. Natomiast przewodnicząca Wołyńskiej Rady Obwodowej Hryhorij Nedopad wziął udział w panelu poświęconym edukacji, w tym rozbudowie Sieci Uniwersytetów Trójmorza oraz wykorzystaniu potencjału inicjatywy Trójmorza i programu Erasmus+ dla przyszłości regionu.

Ludmyła Szatkowska wraz z Andrijem Karauszem, przewodniczącym Rówieńskiej Rady Obwodowej, w trakcie Kongresu spotkali się z marszałkiem województwa lubelskiego Jarosławem Stawiarskim, aby omówić m.in. realizację wspólnych projektów w dziedzinie energii



odnawialnej i organizacji letnich kolonii dla dzieci z obwodu rówieńskiego. W rozmowach uczestniczył Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie Oleh Kuc.

Podczas wizyty w Lublinie wiceprzewodnicząca Wołyńskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Denys Denyszczenko oraz Hryhorij Nedopad omówili z kierownictwem Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego perspektywę współpracy w dziedzinie kultury. Poruszono m.in. kwestie współpracy Wołyńskiego Obwodowego Teatru Muzyczno-Dramatycznego im. Tarasa Szewczenki z polskimi teatrami, wspólne inicjatywy muzealne oraz realizację projektów związanych z ochroną dziedzictwa kulturowego.

MW

Fot. Profil facebookowy Rówieńskiej Obwodowej Administracji Wojskowej

członów Mreży regionów Trimor'ja dla підтримки і підготовки будівництва міжнародного транспортного коридору Via Carpatia, який проходиме через Польщу, Словаччину, Угорщину, Румунію, Болгарію та Грецію та передбачає побудову виходів з українських регіонів на цю магістраль.

Представники України також взяли участь у панельних дискусіях. Зокрема, заступниця голови Рівненської обласної військової адміністрації Людмила Шатковська представила досвід Рівненської області у сфері впровадження енергоефективних рішень. Натомість голова Волинської обласної ради Григорій Недопад взяв участь у дискусійній панелі, присвяченій освіті: розширенню Мережі університетів Трьох морів та використанню потенціалу Ініціативи Тримор'я і програми Erasmus+ для майбутнього регіону.

Людмила Шатковська разом із головою Рівненської обласної ради Андрієм Караушем під час конгресу зустрілися з маршалком Люблінського воєводства Ярославом Ставарським, щоб обговорити реалізацію спільних проектів у сфері відновлюваної енергетики та організації літнього відпочинку дітей із Рівненської області.

У розмові взяв участь Генеральний консул України в Любліні Олег Куц.

Під час візиту до Любліна заступник голови Волинської обласної військової адміністрації Денис Денищенко та голова Волинської обласної ради Григорій Недопад обговорили з керівництвом департаменту культури, освіти та національної спадщини Маршалківського управління Люблінського воєводства перспективи співпраці у сфері культури. Йшлося, зокрема, про взаємодію між Волинським академічним обласним музично-драматичним театром імені Тараса Шевченка та польськими театральними установами, спільні ініціативи в музейній справі та реалізацію культурних проектів, що сприятимуть збереженню історико-культурної спадщини.

BM

Фото: сторінка Рівненської обласної військової адміністрації

Marian Turski

Życiorysem Mariana Turskiego: historyka, dziennikarza i więźnia obozów w Auschwitz, Buchenwaldzie i Theresienstadt można byłoby obdarzyć kilkoro ludzi. Pogodny, uśmiechnięty, niezwykle ciepły i życzliwy – tak o nim mówili i pisali wszyscy, którzy mieli szczęście poznać go osobiście.

Urodził się 26 czerwca 1926 r. w Druskiennikach jako Mosze Turbowicz, syn Eliasza i Estery Racheli z domu Worobiejczyk, wykształconych jak na owe czasy ludzi. Szkołę podstawową z wykładowym językiem hebrajskim mały Marian ukończył w Łodzi. Nauka w gimnazjum od klasy trzeciej i mała matura przypadły już na okres wojny.

W 1944 r. rodzice i brat zostali wywiezieni do niemieckiego, nazistowskiego obozu Auschwitz. Marian trafił tam dwa tygodnie później w jednym z ostatnich transportów. Otrzymał numer B-9408. Ojciec i brat najprawdopodobniej zginęli w komorze gazowej tuż po przywiezieniu do obozu, a matka została wysłana do pracy w obozie Bergen-Belsen. Z najbliższej 43-osobowej rodziny Turskiego wojnę przetrwało jedynie czworo ludzi. On sam przeżył dwa marsze śmierci – z Auschwitz do Wodzisławia Śląskiego, skąd trafił do Buchenwaldu (w styczniu 1945 r.) i z Buchenwaldu do Terezina, gdzie w stanie bliskim śmierci, z powodu wycieńczenia i tyfusu, mając 19 lat doznał wyzwolenia.

Pod koniec 1945 r. uczynił coś, czego będzie się wstydził w późniejszym swoim życiu. Nie wymazał tego epizodu, nie udawał, że go nie było. Z własnej i nieprzymuszonej woli, na fali fascynacji komunizmem, wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej. Wówczas personalny z KC PPR zalecił mu zmianę nazwiska na nieżydowskie. I tak narodził się Marian Turski.

W 1957 r. został zatrudniony w tygodniku «Polityka», a w 1958 r. został kierownikiem działu «Historia» w tym czasopiśmie. Był to strzał w dziesiątkę, bowiem Turowicz ze współczesnej historii Polski uczynił jedną z głównych osi czasopisma. Na tym stanowisku pozostał prawie przez 70 lat.

Zmarł 18 lutego 2025 r. w wieku 98 lat w Warszawie. Tak długie życie było darem niebios nie tylko dla samego Mariana Turskiego, ale także współcześnie żyjących, ponieważ stał się, jak pisano w «Polityce», prawdziwą «pamięcią tego świata, który uległ zagładzie».

Ten «świadek epok» był znakomitym mówcą. Każdy artykuł napisany o nim mógłby składać się z samych jego przemówień na forach światowych organizacji, różnorodnych fundacji, ONZ, UNESCO, a także udzielonych wywiadów. W wypowiedziach tego wielkiego człowieka nie było zbędnych słów ani napuszonych frazesów. Każde zdanie trafiało słuchacza w serce i umysł. Zmuszało do myślenia.

«Czy mogę być obojętny, czy mogę milczeć, gdy dzisiaj armia rosyjska dokonuje agresji na sąsiada i zaboru jego ziem? Czy mogę milczeć, gdy rakiety rosyjskie niszczą infrastrukturę ukraińską – domy, szpitale, zabytki kultury? (...) Czy mogę milczeć, gdy widzę los Buczy, a wiem jak Niemcy unicestwili polski Michniów, białoruski



Chatyń, czeskie Lidice czy francuski Oradour?» – pytał w kwietniu 2023 r.

W 2020 r., 27 stycznia, podczas obchodów 75. rocznicy wyzwolenia Auschwitz Marian Turski wygłosił bardzo zwyczajne, a jednak niezwykle w swym przekazie zdanie: «Nie bądź obojętny». Nazwał je jedenastym przykazaniem. Jego przyjaciele, osoby, które go znały, w swoich wspomnieniach podkreślają fakt, że o Marianie Turskim można po tak wielu latach powiedzieć, cytując Władysława Bartoszewskiego: «zachowywał się przyzwoicie».

Nie wymazywał ze swego życiorysu niewygodnych z perspektywy mijających lat faktów, jak choćby zachłystnięcia się w młodości komunizmem. Nie udawał. Należał do grona najwybitniejszych intelektualistów, był autorytetem dla zwykłych ludzi, koronowanych głów i prezydentów. Jak pięknie ktoś powiedział: «cechowała go mądrość uczestnika, nie komentatora. Umiał wspaniale mówić, ale też zawsze słuchał z uwagą». A to niezwykle rzadka umiejętność i cecha.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

W felietonie wykorzystano wiedzę zaczerpniętą z artykułu Olgi Mielnikiewicz «Turski Marian», Wirtualny Sztetl, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN

Na zdjęciu: Marian Turski, 1923 p. Autor: Mariusz Kubik, CC BY-SA 4.0.

Мар'ян Турський

Біографії Мар'яна Турського, історика, журналіста, в'язня концтаборів в Аушвіці, Бухенвальді та Терезієнштадті, вистачило би на кількох людей. Радісний, усміхнений, надзвичайно теплий і доброзичливий – так про нього говорили й писали всі, кому пощастило бути знайомим із ним особисто.

У 1957 р. його взяли на роботу в тижневик «Політика», а в 1958 р. він став керівником відділу «Історія» в цьому часописі. Це був постріл у яблучко, адже Турський зробив сучасну історію Польщі однією з провідних тем видання. На цій посаді він залишався майже 70 років.

Він помер 18 лютого 2025 р. у віці 98 років у Варшаві. Таке довге життя було даром небес не лише для самого Мар'яна Турського, але й для його сучасників, адже він став, як писали в «Політиці», справжньою «пам'яттю цього світу, який був знищений».

Цей свідок епохи був чудовим оратором. Кожна стаття, написана про нього, могла би складатися лише з його промов на форумах світових організацій, різноманітних фондів, ООН, ЮНЕСКО, а також з інтерв'ю, які він давав. У висловлюваннях цієї великої людини не було зайвих слів чи пишномовних фраз. Кожне речення торкалося серця й розуму слухача, змушувало задуматися.

«Чи можу я бути байдужим, чи можу я мовчати, коли сьогодні російська армія чинить агресію проти свого сусіда й захоплює його землі? Чи можу я мовчати, коли російські ракети руйнують українську інфраструктуру – будинки, лікарні, культурні пам'ятки? (...) Хіба я можу мовчати, коли бачу долю Бучі і знаю, як німці знищили польський Міхнів, білоруську Хатинь, чеські Лідіце чи французький Орадур?» – роздумував він у квітні 2023 р.

У 2020 р., 27 січня, під час вшанування 75-ї річниці визволення Аушвіцу, Мар'ян Турський виголосив звичайне, проте виняткове у своєму посланні речення: «Не будьте байдужими». Він назвав це одинадцятим заповіддю. Його друзі та знайомі у своїх спогадах наголошують на тому, що про Мар'яна Турського можна сказати цитатою Владислава Бартошевського: «Він поводився пристойно».

Він не викреслював зі своєї біографії незручні з перспективи сучасності факти, наприклад, захоплення замолоду комунізмом. Він не прикидався. Налезав до кола найвидатніших інтелектуалів, був авторитетом для простих людей, коронованих осіб і президентів. Хтось чудово сказав: «Він мав мудрість учасника, а не коментатора. Він умів чудово говорити, але також завжди уважно слухав». А це надзвичайно рідкісне вміння.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька польської мови,
скерована до Луцька організацією ORPEG

У тексті використано інформацію, представлену у статті Ольги Мельникевич «Турський Мар'ян», Виртуальний штетл, Музей історії польських євреїв POLIN

На фото: Мар'ян Турський, 1923 р. Автор: Mariusz Kubik, CC BY-SA 4.0.

Otrzymaj wsparcie dla swojej szkoły



**Edukacja polonijna
- wsparcie szkół
polonijnych
za granicą**



INSTYTUT ROZWOJU
JĘZYKA POLSKIEGO

Fundacja Wolność i Demokracja prowadzi nabór wniosków na Konkurs 1. «Edukacja polonijna – wsparcie szkół polonijnych za granicą. Edycja 2025» ogłoszony przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. świętego Maksymiliana Marii Kolbego.

W ramach Konkursu 1 przewidziane jest udzielenie finansowania lub dofinansowania na:

- 1) funkcjonowanie szkół i przedszkoli polonijnych za granicą;
- 2) zakup podręczników, sprzętu biurowego i komputerowego, oprogramowania wspierającego funkcjonowanie szkoły oraz oprogramowania wspierającego proces edukacyjny;
- 3) organizację imprez szkolnych, w tym jubileuszy, uroczystości państwowych i związanych z polskimi tradycjami i świętami.

Pełny tekst ogłoszenia o konkursie można znaleźć tu: <https://www.gov.pl/web/irjp/konkurs-1>.

Nabór wniosków za pośrednictwem generatora Fundacji Wolność i Demokracja trwa do 24 marca 2025 r. (poniedziałek), do godz. 7:00 czasu polskiego: <https://projekty.wid.org.pl/participant/register> (najpierw należy zarejestrować się, jeśli Państwo nie zrobili tego wcześniej).

Źródło: Fundacja Wolność i Demokracja



«Тільки guziki nieugięte...»

«Тільки гудзики неподатливі...»

W kwietniu minie kolejna rocznica zbrodni kатыńskiej. Przez wiele lat po mordzie dokonanym przez sowieckie NKWD na polskich oficerach ani ofiary stalinowskich represji, ani ich rodziny nie mogły doczekać się tzw. dziejowej sprawiedliwości. Dokumenty potwierdzające zbrodnię leżały głęboko zakopane w czeluściach rosyjskich urzędów i nigdy nie miały ujrzeć światła dziennego.

Na fali odwilży drzwi do sowieckich archiwów hańby zostały lekko uchylone, by znów, po kilkunastu latach, z hukiem zamknąć swoje podwoje dla prawdy. Przez dziesięciolecia Polacy słyszeli tylko o czystych rękach, anielskiej dobroci i umiłowaniu pokoju przez rosyjan. Z wielką łatwością, jak po maśle, przychodziło sowieckiej propagandzie sączyć w uszy całego świata informacje o własnej dobrodusznosci, łagodności oraz pilnowaniu tylko i wyłącznie własnego nosa.

Na forum ONZ przedstawiciele Moskwy chętnie udzielali lekcji na temat demokracji i poszanowania suwerenności każdego państwa. U każdego Polaka, wychowanego w duchu patriotyzmu i szacunku do historii własnego Narodu i Państwa, takie dyrdymały wywoływały tylko bezgraniczne zdziwienie wymieszane ze słusznym gniewem i oburzeniem.

Dopóki będą dźwięczały w uszach takie słowa opisujące pierwsze ekshumacje w Katyniu: «Ginęli w strasznych męczarniach. Wielu było skrępowanych sznurami i drutem kolczastym, pokłutych bagnietami, każdy umierał długie minuty, każdy zastrzelony był indywidualnie, każdy czekał swojej kolejki, każdy wleczony był nad brzeg grobu, tysiąc za tysiącem! Być może na oczach skazańca układano w grobie poprzednio zastrzelonych towarzyszy, równo, w ciasne szeregi, może przydeptywano je nogami, ażeby mniej zajmowali miejsca. I tu doń strzelano w tył głowy», to z sowieckim państwem zawsze będą się Polakom kojarzyły zsyłki, więzienie, tortury i wreszcie morderstwa (cytat pochodzi z artykułu Agnieszki Wygody «Niemiecka ekshumacja w kwietniu 1943 r.»).

Czy komuś, po takim opisie, mogłaby w głowie zaświtać myśl, że sami oficerowie zgotowali sobie taki los? Czy znalazłby się człowiek, który zwerbalizowałby przypuszczenie, że przecież ofiary spowodowały oprawców do takiego czynu i ci ostatni nie mieli wyjścia? Musieli tak zareagować.

Takie dywagacje nie mieszczą się w głowie normalnego człowieka. Dla wszystkich ludzi na tym świecie, dla których honor, godność, prawo są wartościami uniwersalnymi, niepodlegającymi



negocjacji oraz niedającym pola do jakiegokolwiek dyskusji, stawianie zbrodniarza ponad ofiarę stałoby się mordem zadanyemu cywilizowanemu światu.

Jak po maśle, czyli bardzo łatwo.

Mieć czyste ręce, czyli nie popełnić żadnego wykroczenia, nie złamać prawa.

Anielska dobroć oznacza dobroć wyjątkową, bezkrytyczną, wybaczącą wszystko.

Pilnowanie własnego nosa, czyli zajmowanie się tylko własnymi sprawami.

P. S. od redakcji: Tytuł nawiązuje do pierwszej strofy wiersza Zbigniewa Herberta «Guziki» poświęconego ofiarom zbrodni kатыńskiej. Poeta zauważa, że jedynym pomnikiem, którego nie pochłonał nieubłagany czas, są guziki z płaszczy i mundurów zamordowanych polskich oficerów.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

У квітні минає чергова річниця Катинського злочину. Впродовж багатьох років після вбивства советським НКВД польських офіцерів ані самі жертви сталінських репресій, ані їхні рідні не могли дочекатися історичної справедливості. Документи, які підтверджують злочин, лежали глибоко закопані в надрах російських відомств і ніколи не мали побачити денне світло.

ни, кожного застрілили окремо, кожен чекав своєї черги, кожного тягнули на край могили, тисяча за тисячею! Може, на очах приреченого кляли в могилу розстріляних перед ним товаришів, рівно, тісними шеренгами, може, притоптували їх ногами, щоб займали менше місця. І тут йому стріляли в потилицю», – доки звучатимуть у вухах ці слова, що описували перші екшумації в Катині, в поляків із советською державою завжди будуть асоціюватися заслання, тюрми, тортури і вбивства (цитата взято зі статті Агнешки Вигоди «Німецька екшумация у квітні 1943 р.»).

Хіба комусь після прочитання такого опису могла прийти в голову думка, що офіцери самі уготували собі таку долю? Чи знайшлася б людина, яка озвучила би припущення, що жертви самі спровокували кривдників на такі дії і що в останніх не було іншого виходу? Що вони були змушені так відреагувати?

Така маячня не вкладається в голову нормальної людини. Для всіх людей у цьому світі, для кого честь, гідність і закон – це універсальні цінності, якими недопустимо торгуватися і які не підлягають жодному обговоренню, поставити злочинця вище жертви було би злочином супроти всього цивілізованого світу.

Як по маслу (**jak po maśle**), тобто дуже легко.

Мати чисті руки (**mieć czyste ręce**) – не скоїти жодного злочину, не порушити закон.

Ангельська доброта (**anielska dobroć**) означає виняткову і безумовну доброту, яка пробачає все.

Пильнувати власного носа (**pilnowanie własnego nosa**) – займатися виключно власними справами.

P. S. від редакції: У заголовку використано першу строфу вірша «Гудзики» польського поета Збігнева Герберта, присвяченого жертвам Катинського злочину. У ній автор зауважує, що єдиною пам'яткою, яку не поглинув неблаганний час, залишилися гудзики з плащів і мундирів убитих польських офіцерів.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька польської мови,
скерована до Луцька організацією ORPEG

Польсько-український обмін молоддю



Національний центр культури (Польща) оголосив набір заявок на програму «Польсько-український обмін молоддю – 2025», в рамках якої підлітки з Польщі та України, зокрема діти біженців, які живуть у Польщі, разом реалізують проекти, присвячені локальній історії та спадщині.

«Польсько-український обмін молоддю» підтримує заходи, які надають учасникам знання про культуру обох країн та їхні реалії.

Програма орієнтована на підлітків віком від 12 до 18 років.

У рамках програми можливе фінансування проектів, організованих:

- у співпраці з українським партнером: українські учасники приїжджають до Польщі під опікою українського партнера;
- самостійно польською установою: з української сторони учасниками є діти біженців з України, які проживають у Польщі.

Заявки на програму «Польсько-український обмін молоддю – 2025» можуть подавати громадські організації та самоврядні установи культури (крім установ, підпорядкованих Мі-

ністерству культури і національної спадщини Польщі, вписаних у реєстрі установ культури, а також підпорядкованих місцевим органам влади установ, вписаних у відповідному реєстрі).

Заходи в межах програми можна реалізовувати з 1 червня до 31 жовтня 2025 р.

Приєм прийом заявок здійснюється до 11 квітня 2025 р.

Заявки на участь у програмі подаються виключно в електронній формі. На етапі прийому заявок жодні документи в паперовому вигляді не вимагаються.

Детальна інформація про програму – за посиланням: nck.pl.

Nowy projekt dla seniorów

«Navigare necesse est» (pol. żeglowanie jest koniecznością) – pod tym hasłem w Równem wystartował projekt «Świadomy Seniorzy», który już po raz drugi zgromadził przy wspólnej twórczej pracy seniorów polskiego pochodzenia.



14 marca odbyło się pierwsze spotkanie integracyjno-motywacyjne dla osób zainteresowanych udziałem w projekcie «Świadomy Seniorzy». Na spotkaniu seniorzy poznali się, ustalili harmonogram zajęć i zadań grupowych zgodnie ze swoimi zainteresowaniami oraz wybrali role, które odegrają podczas przedstawienia podsumowującego tę inicjatywę.

Projekt ma na celu zapewnienie kompleksowego wsparcia osobom polskiego pochodzenia. W jego ramach zaplanowano szereg działań minimalizujących wpływ stresu w codziennym życiu. Ponadto wspólne działania mają służyć integracji miejscowych Polaków.

W tym roku w projekcie wezmą udział członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej na Rówieńszczyźnie im. Władysława Reymonta, Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej, Centrum Kulturalno-Oświatowego im. Tomasza Oskara Sosnowskiego, Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej, Centrum Anny Walentynowicz oraz oczywiście Ukraińsko-Polskiego Sojuszu im. Tomasza Padury, który go realizuje. W projekt zaangażują się również znani mieszkańcy Równego, którzy promują polską kulturę.

Wśród działań zaplanowanych dla seniorów są zajęcia teatralne i taneczne, warsztaty motywacyjne, trening mózgu, gry intelektualne, wycieczka krajoznawcza oraz wyjazd integracyjny do Centrum Dialogu «Kostiuchnówka».

Sekcja teatralna, prowadzona przez Olenę Melnyczuk, docent Katedry Reżyserii Teatralnej Rówieńskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego, przygotuje scenki o wybitnych Polakach: kompozytorze Wojciechu Kilarze, pedagog Marii Grzegorzewskiej, poecie Julianie Tuwimie, piosenkarce Alicji Majewskiej, współzałożycielce Zespołu «Mazowsze» Mirze Zimińskiej-Sygietyńskiej, projektantce mody Arkadiuszu We-

remczuku, Miss Świata 1989 Anecie Kręglickiej, sportowcu Pawle Fajdku i in.

Podczas zajęć tanecznych Ała Samochwałowa z Katedry Choreografii Rówieńskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego, założycielka projektu «Українська руханка», będzie uczyć seniorów, jak pracować z ciałem i tańczyć poloneza. Lokal do zajęć udostępni organizacja społeczna «Centrum Historii Cyfrowej», w której właśnie odbyło się pierwsze spotkanie integracyjno-motywacyjne.

Później wszyscy uczestnicy spotkają się w Centrum Dialogu «Kostiuchnówka», gdzie przeprowadzą próby, łącząc w jeden występ wszystko, czego nauczyli się w ramach projektu. 30 kwietnia zaprezentują wyniki swoich wysiłków na scenie Rówieńskiego Teatru Lalek.

Uczestnicy z Dubna, ze względu na to, że mają najdłuższy dojazd do zajęć, będą pracować w osobnej grupie. Trener zdolności poznawczych Ewa Mańkowska przeprowadzi w siedzibie Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej treningi pamięci i kreatywnego myślenia. Dla członków TKP zaplanowane jest także zwiedzanie kościoła Świętego Antoniego w Równem z krajoznawczynią Switłaną Kalko, autorką książki «Na miejscu trzech świątyń».

Projekt «Świadomy Senior. Kompleksowe wsparcie seniorów polskiego pochodzenia w przeciwdziałaniu skutkom permanentnego stresu spowodowanego wojną» jest realizowany przez Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury w Równem we współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Łucku.

Mariana Jakobczuk,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury w Równem
Fot. Anton Szykaruk, Centrum Historii Cyfrowej

Новий проєкт для сеньйорів

«Navigare necesse est» (укр. плисти конче потрібно) – під таким гаслом у Рівному стартував проєкт «Свідомий сеньйор», який уже вдруге зібрав за творчою справою старших осіб польського походження.



14 березня відбулася перша інтеграційно-мотиваційна зустріч для осіб, зацікавлених участю в проєкті «Свідомий сеньйор» (сеньйорами польською мовою називають людей поважного віку, – ред.). На ній вони познайомилися, узгодили розклад занять і розподіл по групах відповідно до зацікавлень та розібрали ролі, які зіграють під час завершального показу.

Мета проєкту – комплексна підтримка осіб польського походження. В його рамках заплановано низку заходів, покликаних мінімізувати вплив стресу у щоденному житті. До того ж спільна діяльність сприятиме інтеграції місцевих поляків.

Цьогоріч у проєкті братимуть участь члени Товариства польської культури на Рівненщині імені Владислава Реймонта, Товариства польської культури Здобунівщини, Культурно-просвітницького центру імені Томаша-Оскара Сосновського, Дубенського товариства польської культури, Центру імені Анни Валентинович і, звичайно, Українсько-польського союзу імені Томаша Падури, який реалізує цю ініціативу. До проєкту долучаться також відомі рівняни, які популяризують польську культуру.

Серед заходів, запланованих для сеньйорів, – театральні й танцювальні заняття, майстеркласи з пошуку мотивації, тренінг мозку, інтелектуальні ігри, краєзнавча екскурсія та інтеграційна поїздка до Центру діалогу «Костиухнівка».

Театральна секція під керівництвом доцентки кафедри театральної режисури Рівненського державного гуманітарного університету (РДГУ) Олени Мельничук готує етюди, які розповідатимуть про відомих поляків: композитора Войцеха Кіляра, педагогиню Марію Гжегожевську, поета Юліана Тувіма, співачку Аліцію Маєвську, співзасновницю колективу

«Mazowsze» Міру Зімінську-Сигетинську, дизайнеру одягу Аркадіуша Веремчука, Міс світу – 1989 Анету Кренгліцьку, спортсмена Павла Файдека тощо.

На заняттях із танців викладачка кафедри хореографії РДГУ та засновниця проєкту «Українська руханка» Алла Самохвалова навчатиме сеньйорів працювати з тілом і танцювати полонез. Приміщення для занять люб'язно надасть громадська спілка «Центр цифрової історії». Саме тут відбулася інтеграційно-мотиваційна зустріч.

Згодом усі учасники зустрінуться в Центрі діалогу «Костиухнівка», де проведуть репетиції, об'єднавши все, чого навчаться в рамках проєкту, в єдиний спектакль. 30 квітня свої напрацювання вони представлять на сцені Рівненського академічного обласного театру ляльок.

Для учасників із Дубна, оскільки їм найдалше добиратися на заняття, діятиме окрема секція. Тренерка з розвитку когнітивних навичок Ева Маньковська проведе у стінах Дубенського товариства польської культури цикл тренінгів пам'яті та творчого мислення. Також для них запланована екскурсія до костелу Святого Антонія в Рівному з краєзнавицею Світланою Калько, авторкою книги «На місці трьох святинь».

Проєкт «Свідомий сеньйор. Комплексна підтримка осіб польського походження в боротьбі з наслідками постійного стресу, спричиненого війною» реалізує Українсько-польський союз імені Томаша Падури в Рівному у співпраці з Генеральним консульством Республіки Польща Луцьку.

Мар'яна Якобчук,
Українсько-польський союз імені Томаша Падури в Рівному
Фото: Антон Шинкарук, Центр цифрової історії



Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów



Projekt „Polska Platforma Medialna Ukraina 2023-2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, a od 1 lipca 2024 roku Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zadaną w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Проєкт фінансує Міністерство закордонних справ РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2023», оголошеного Кancelарією голови Ради міністрів РП Проєкт «Польська медійна платформа – Україна 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Публікація відображає лише погляди автора / авторів і не представляє офіційну позицію Міністерства закордонних справ РП

Видавець: ГО «Волинський монітор»
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Головний редактор: Анатолій ОЛІХ
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
Вєслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Газета «Волинський монітор»
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
monitorwoylinski.com
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwoylinski@gmail.com
facebook.com/MonitorWoylinski
x.com/MonitorWoylinski

Ідентифікатор медіа: R30-01239,
рішення № 803 від 31.08.2023 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 686
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний
Формат А3



monitorwoylinski.com